KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, ŚRODA 30 MARCA 1932 ROKU. Nr. 72.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Zwołanie konferencji czterech mocarstw

w sprawie państw naddunajskich.

PARYŻ, 29.3. Podczas kilkakrotnych rozmów Tardieu z Sirem Johnem Simonem, nastąpiło uzgodnienie poglądów francusko-angielskich w sprawie nadunajskiej. Porozumienie to opinja francuska powitała ze szczerem zadowoleniem i właśnie w celu ostatecznego przypieczętowania go Tardieu miał udać się do Londynu na konferencję z Mac Donaldem. Tymczasem w pierwszym dniu świąt nagle ujawniło się, że Mac Donald zaprosił jednocześnie do Londynu Brueninga i Grandiego, pragnąc rozmowę francusko-angielską obrócić w ogólną konferencję czterech mocarstw.

Krok premjera angielskiego niemile zaskoczył Quai d'Orsay, pokrzyżował jego plany i ujawnił światu, ku uciesze przedwyborczej przeciwników Tardieu, że porozumienie francusko-angielskie w sprawie naddunajskiej albo nie istniało, albo przestało istnieć.

Wobec tego, po mozolnie wszczętych rokowaniach dyplomatycznych, znowu zapanował chaos, w którym niektórzy usiłują dopatrzeć się jakby fiasca idei federacji naddunajskiej.

„Temps" usiłuje coprawda tłumaczyć, że w tym samym czasie ma odbyć się szereg konferencyj, najpierw francusko-angielska, później francusko-angielska-niemiecko-włoska, następnie konferencja pięciu państw naddunajskich, wreszcie na ostatniem miejscu konferencja tych ostatnich wraz z czterema państwami.

Wyjaśnienie to nie rozwiało jednak rozgoryczenia, jakie zapanowało w Paryżu z powodu niespodziewanej decyzji Mac Donalda, z której wynika, że pomimo dojścia do władzy większości konserwatywnej, wpływy germanofilskie pozostały nadal nader silne nad Tamizą.

Co się tyczy Polski, to w komentarzach prasy francuskiej niema o niej mowy.

PARYŻ, 29.3. W związku z zaproszeniem rządu angielskiego wystosowanem do rządu Francji, Niemiec i Włoch celem zwołania konferencji 4 wielkich mocarstw, poświęconej omówieniu planu federacji naddunajskiej, we francuskich kołach miarodajnych utrzymują, że rząd francuski zgadza się zasadniczo na wzięcie udziału w powyższej konferencji. Na czele delegacji francuskiej stanie premjer Tardieu, który pod koniec bieżącego tygodnia wyjedzie prawdopodobnie do Londynu, aby spotkać się z Mac Donaldem. Rząd francuski zażądał jednak przez swego ambasadora w Londynie dodatkowych informacyj, określających cele konferencji. W kołach zbliżonych do rządu przeważa zdanie, że konferencja 4 mocarstw winna być poprzedzona przez rozmowę Tardieu z Mac Donaldem. Rozmowy te będą miały na celu stworzenie jednolitego frontu anglo-francuskiego.

Prasa francuska ustosunkowała się naogół przychylnie do zaproszenia rządu angielskiego. Dzienniki prawicowe są zdania, że konferencja 4 mocarstw może dać konkretne rezultaty tylko w tym wypadku, jeżeli uprzednio ustalony będzie wspólny program angielsko-francuski. Prasa lewicowa i część umiarkowanej zwalcza myśl przedwstępnej konferencji francusko-angielskiej, wskazując, że takie rozmowy prowadzone w cztery oczy zwykle nie dają zamierzonych wyników, jak np. podczas konferencji premjerów w Londynie, Berlinie i Waszyngtonie, tembardziej, że póza stroną polityczną zagadnienia naddunajskiego ważną rolę odgrywać będzie sprawa udzielenia pomocy finansowej zubożałym państwom Europy środkowej.

159 miljonów deficytu

za 11 miesięcy roku budżetowego.

WARSZAWA, 29.3 (Tel. wł.). Zestawienie budżetowe za luty wykazuje deficyt w lutym w wysokości 29 miljonów 592 tys. zł.

Z tego wynika, że deficyt za pierwsze 11 miesięcy roku budżetowego 1931-32 wynosi 159 miljonów 214 tys. zł. Wpływy skarbu spadły o 10,8 proc., a wydatki wzrosły o 15,7 proc.

Sensacja w kołach politycznych.

Prof. Bartel w Warszawie.

WARSZAWA, 29.3 (Tel. wł.). Dużą sensację wywołał dzisiejszy przyjazd do Warszawy b. premjera prof. Kazimierza Bartla.

Jak wiadomo, dziś t.j. 29 marca miała się odbyć konferencja czterech b. premjerów sanacyjnych.

Prof. Bartel przyjechał do stolicy na zaproszenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Tajemnicza tragedja

W HOTELU SEJMOWYM.

WARSZAWA, 29.3. Hotel sejmowy stał się terenem tajemniczej tragedji. Do szpitala Dz. Jezus przywieziono w nocy żonę zastępcy komendanta straży marszałkowskiej p. Stefanję Magdziarową, z raną postrzałową w okolicy serca.

Policja zwróciła się do Sejmu o bliższe wyjaśnienia, jednakże nie uzyskała dostatecznej odpowiedzi. Poinformowano ją jedynie, że chodzi tu o zamach samobójczy.

Stan chorej jest w obecnej chwili beznadziejny. Chora jest nieprzytomna, wobec czego władze sądowo-śledcze zrezygnowały z przesłuchania rannej.

Przy łożu czuwa dwóch lekarzy. Natomiast nikt z rodziny ani z bliskich nie został dopuszczony.

Wypadek ten wywołał ogromne wrażenie wśród pracowników sejmowych. Magdziarowa uchodziła za niesłychanie dobrą i uczynną kobietę.

Niesłychane wystąpienie

DYPLOMATY WŁOSKIEGO.

LONDYN, 29.3. Dzienniki powtarzają za „Malta Chronicle" opis pobytu włoskiego podsekretarza stanu, Giunty, na Malcie. Nietaktowne wystąpienie tego dyplomaty spowodowało przykry incydent angielsko - włoski.

Schodząc z włoskiego parostatku na ląd, Giunta zawołał głośno do oczekującego go tłumu: „Jesteśmy na włoskiej ziemi, na szlaku prowadzącym do naszego imperjum afrykańskiego. Musimy nauczyć Anglików, co znaczy faszyzm!"

Obecny podczas tego zajścia konsul włoski usiłował przerwać dyplomacie antyangielskie okrzyki, lecz bezskutecznie. Wobec protestu gubernatora wyspy, Giunta musiał opuścić Maltę. Jednocześnie wyjechał do Rzymu konsul, by poinformować rząd włoski o przebiegu zajścia.

Powrót Zeppelina

Z BRAZYLJI DO NIEMIEC.

PARYŻ, 29.3. Sterowiec „Zeppelin", w drodze powrotnej z Brazylji przeleciał dziś o godz. 8 rano nad Barceloną. Z otrzymanych sygnałów wynika, że komendant Eckener zamierza obrać zwykły szlak ponad doliną Rodanu. Na pokładzie znajduje się 6 pasażerów.

Hitler zasypuje Niemcy

DRUKOWANYM PAPIEREM.

BERLIN, 29.3. W ciągu świąt ubiegłych organizacje hitlerowskie zarzuciły wszystkie miasta Rzeszy Niemieckiej miljonami odezw, ulotek i broszur. Wszystkie te druki mają wyraźną tendencję spowodowania katastrofy finansowej w Niemczech, przedstawiając stan skarbu w najczarniejszych barwach. Najwidoczniej Hitler usiłuje wywołać run na kasy oszczędnościowe, by wstrząsnąć systemem finansowym Rzeszy Niemieckiej przed wyborami na prezydenta. Gra jest zupełnie wyraźna, lecz jak się zdaje nie daje wiary alarmującym ulotkom.

W dzisiejszym numerze „Völkischer Beobachter" Adolf Hitler uskarża się na szykany stosowane przez policję pruską wobec prasy narodowych socjalistów. Konfiskaty są na porządku dziennym, a w niektórych drukarniach dyżurują bez przerwy policjanci.

— Na takie szykany — oświadcza Hitler — jedyną racjonalną odpowiedzią będzie wzmocnienie propagandy przeciwko obecnemu ustrojowi. Począwszy od jutra, wszystkie wydawnictwa hitlerowskie zaczną się ukazywać w zwiększonych nakładach, przyczem niektóre czasopisma będą drukowane w wielokrotnie większych ilościach, między in. naczelny organ „Völkische Beobachter", który do czasu wyborów prezydenta będzie rozsyłany do domów bezpłatnie.

Przyjęcie warunków japońskich

przez delegatów chińskich w Szanghaju.

LONDYN, 29.3. W Szanghaju w dalszym ciągu toczą się obrady chińsko-japońskie. Charakterystyczny jest szczegół, że wczoraj przybył do portu nowy krążownik japoński, na którego powitanie inne okręty strzelały salwami.

Według nieoficjalnych doniesień pertraktacje mają przebieg pomyślny. Z obrad zostało wyłączenie przedstawiciele rządu kantońskiego, gdyż gen. Szirokawa oświadczył, że Japonja nic nie chce wiedzieć o istnieniu innych rządów w Chinach poza nankińskim.

Delegaci chińscy zgodzili się rzekomo na warunki japońskie. W Szanghaju ma pozostać armja japońska, a w porcie 39 okrętów wojennych. Wojska chińskie nie będą miały prawa zbliżyć się do Szanghaju na odległość mniejszą od 20 kilometrów.

MOSKWA, 29.3. Urzędowa agencja „TASS" donosi z Szanghaju, że flota japońska na Jang-Tse najduje się w pogotowiu bojowem. Dowództwo japońskie postanowiło w razie zerwania rokowań, obsadzić dalsze miejscowości w górze rzeki, między in. ważny punkt strategiczny Su-Czou w szybkim tempie i wysyłają tam znaczne oddziały wojskowe. W mieście tem ogłoszono stan oblężenia.

Według niesprawdzonych pogłosek, dowództwo japońskie zamierza również zająć Kanton w celu wywarcia nacisku na przedstawicieli rządu chińskiego, uczestniczących w pertraktacjach w Szanghaju.

LONDYN, 29.3. W Szanghaju osiągnięto porozumienie. Oficjalny komunikat japoński donosi, że delegaci chińscy zgodzili się na warunki gen. Szirokawy.

LONDYN, 29.3. Do Mandżurji przybywa kilkuset oficerów japońskich, którzy mają zająć się wyszkoleniem armji mandżurskiej. Oczekiwana jest również przybycie instruktorów policyjnych.

BEZBOŻNICY W HISZPANJI

palą kościoły i rąbią krucyfiksy.

MADRYT, 29.3. Katolickie procesje wielkanocne w Hiszpanji doprowadziły do wściekłości bezbożników. W wielu miastach prowincjonalnych bezbożnicy zorganizowali krwawe napady na modlące się tłumy w kościołach. Były także próby podpaleń.

W Antequera bezbożnicy wtargnęli do klasztoru i podłożyli ogień. Gdy do pożaru przyjechała straż ogniowa, napastnicy poprzecinali hydranty. Żandarmerja musiała użyć broni. Padły się strzały: jedna osoba jest zabita, kilka odniosło rany.

W Granadzie święta miały przebieg krwawy. Przed pałacem gubernatora eksplodowała bomba, raniąc kilku przechodniów. Dwie inne bomby wybuchły podczas uroczystej procesji.

W miejscowości Castro pod Kordową policja usiłowała rozpędzić procesję wśród kanonad. Katolicy stawili opór. Do walki wmieszały się szumowiny. Połamano baldachim i zniszczono kilka obrazów świętych. Proboszcz został aresztowany.

Pod Burgos członkowie organizacji radykalno - socjalistycznej wtargnęli do kościoła i siekierami porąbali krucyfiksy. Następnie kościół podpalono. Akcja straży ogniowej była udaremniona przez tłum bezbożników.

Dodać wypada, że podpalenie klasztoru w Antequera, jest już drugim wypadkiem tego rodzaju, zanotowanym w tej miejscowości od czasów przewrotu w Hiszpanji.

Koncern Kreugera w obliczu katastrofy

Blisko 3 miljardy zł. pasywów.

BERLIN. 29.3. Jak grom z jasnego nieba uderzyła w wielką sobotę wiadomość o komunikacie ogłoszonym w Sztokholmie przez specjalną komisję rewizyjną mającą na celu ustalenie istotnego położenia majątkowego wielkiego przedsiębiorstwa Kreuger i Toll.

Komunikat ten ogłoszony późnym wieczorem w porozumieniu z zarządem koncernu Kreuger i Toll, głosi między innemi:

„Już z rozmiaru przedsiębiorstw, które poddane zostały badaniu, oraz trudności dokładnego co do nich zorjentowania się wynika, iż ostateczną opinję co do aktywów i pasywów koncernu można będzie wyrobić sobie dopiero po długotrwałych badaniach. Zwłaszcza, że księgowanie zarówno w samym koncernie, jak i w zależnych od niego przedsiębiorstwach wszystkich zawieranych tranzakcyj nie jest całkowicie jasne.

Jednakowoż już ten pobieżny przegląd zdaje się wykazywać, iż koncernu nie da się utrzymać i że przy dalszym rozwoju wypadków aktywa mogą nie wystarczyć na pokrycie zobowiązań koncernu.

Nic dziwnego, że tego rodzaju komunikat był dla finansjery wyjątkowo przykrą niespodzianką. Szczególnie z tego powodu, iż wielki spadek wartości akcyj przypisać należy nietylko kryzysowi światowemu. Już od pewnego czasu względem akcyj Kreugera na giełdach światowych panował duży pesymizm, który powodował nieustający spadek akcyj. Jednakowoż wszystkim zdawało się, że chodzi tu jedynie o trudności likwidacyjne. Teraz jednak, po komunikacie specjalnej komisji rewizyjnej stało się rzeczą jasną, iż koncern poniósł straty tak olbrzymie, że mogą one zadecydować nawet o jego istnieniu.

Zresztą trudności nie dotyczą wyłącznie koncernu Kreugera. Pierwotnie zdawało się, iż wszystkie, mniej lub więcej z Kreugerem związane przedsiębiorstwa, jak towarzystwo zapałczane, Ericson i inne, nie zostaną wciągnięte w orbitę walącego się z trzaskiem koncernu, jednakowoż dziś sytuacja wygląda zupełnie odmiennie. Jest publiczną tajemnicą, że nietylko te przedsiębiorstwa, lecz również poszczególni dyrektorzy koncernu angażowali się w rozmaite manipulacje papierami wartościowemi, często na rachunek własnych towarzystw. Skutkiem tego rząd szwedzki czuł się zmuszonym do ogłoszenia moratorjum nietylko dla koncernu Kreuger i Toll oraz masy spadkowej po Kreugerze, lecz również dla dyrektorów Littorina, Alstrema i innych.

Jak daleće konieczne było to moratorjum wynika z okoliczności, że tylko jeden z wymienionych dyrektorów posiada zobowiązań na przeszło 50 miljonów koron szwedzkich (około 10 miljonów złotych). Oczywiście również prywatny majątek tych dyrektorów wciągnięty zostanie do wielkiej akcji likwidacyjnej koncernu Kreugera.

Według ostatniego bilansu koncernu jego aktywa wynosiły około miljarda koron szwedzkich (blisko 2 miljardy złotych polskich.) Ponieważ jednak przytoczony powyżej komunikat wyraża wątpliwości, czy aktywa wystarczą na pokrycie zobowiązań, wynika z tego, że pasywa koncernu są znacznie wyższe. Mówią niektórzy, iż wszelkie zobowiązania koncernu wynoszą około 1514,7 miljona koron szwedzkich (blisko 3 miljardy złotych).

Koszerowane zęby

I OKROPNE SKUTKI POMYŁKI W ADRESACH.

Od kilku dni w północnych dzielnicach Warszawy, mianowicie na Nalewkach, na Muranowie, na Nowolipkach i w okolicy są rozdawane ulotki tej treści:

K o s z e r!

Wobec zbliżających się świąt Paschy, przyjmuję sztuczne zęby do wykoszerowania. Ścisła gwaraneja. Koszerowanie systemem amerykańskim w hermetycznym kociołku na parze wodnej. Ceny przystępne. Zamiejscowym pocztą za zaliczeniem.

M. K o p e r
Warszawa Miła 43.

Otóż wczoraj zaalarmowano policję, że ów p. Koper padł ofiarą napadu bandytów. Srodzy zbóje mieli wtargnąć do mieszkania przy ul. Miłej i nietylko zbili gospodarza, ale nie chcą wyjść i awanturują się w dalszym ciągu.

— No — rzekł przodownik — kiedy nie chcą wyjść, to nie są znów tacy groźni.

I wysłał posterunkowego z poleceniem zbadania, jak sprawy stoją.

Okazało się, że istotnie u p. Kopra siedzi czterech kupców z prowincji. Wszyscy są okropnie czegoś zdenerwowani, klną, złorzeczą i grożą zdemolowaniem pracowni. Policjant, mimo dobrych chęci, nie mógł zrozumieć, o co chodzi. Zanotował więc tylko nazwiska przybyszów. Byli to: Majloch Goldfeder z Kałuszyna, Azrjel Pszenicznagóra z Łukowa, Kiwe Stopnicer z Falenicy i Gedale Sterling z Mińska Mazowieckiego.

Po wyjściu policjanta dano znać powtórnie do komisarjatu, że goście znów wzięli się do bicia, oraz że technik-dentysta wzywa pomocy. Wobec tego przodownik polecił sprowadzić awanturników i poddał ich przesłuchaniu.

Wyszły na jaw ciekawe okoliczności, usprawiedliwiające poniekąd turbowanie p. Kopera. Specjalista ten, nie mający zresztą prawa podawania się za technika-dentystę, przyjął od czterech wyżej wymienionych kupców — zęby do wykoszerowania. Wszystko wykonał rzetelnie, lecz pomylił się z adresami i każdemu z nich odesłał pocztą cudzy garnitur. Z tego powodu wyniknął cały ten kram, zakończony spisaniem protokułu.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj w czternasty dniu ciągnienia 24 polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł. nr. 133949.

Po 5.000 zł. n-ry: 33011 62294.

Po 3.000 zł. n-ry: 76549 115976 124415

Po 2.000 zł. n-ry: 11556 18383 22174 29007 43248 62693 74976 75123 83437 83611 107544 110043 111548 114202 142624 150991.

Zgon najstarszego

CZŁOWIEKA NA ŚWIECIE.

LONDYN, 29.3. W stolicy Wielkiej Brytanji zmarł, będący na obserwacji lekarskiej, najstarszy człowiek na świecie, obywatel turecki, słynny Zara Aga. W chwili śmierci miał on 158 lat. Stan jego zdrowia był niedawno jeszcze taki, że przepowiadano mu conajmniej kilkanaście lat dalszego życia. Według dokumentów Zara Agi, urodził się on w 1775 roku, a zatem w chwili wybuchu rewolucji francuskiej liczył już 14 lat życia. Pochodził z długowiecznej rodziny. Ojciec jego dożył 112 lat, jeden z jego synów zmarł, licząc 101 lat, a jego najmłodsza córka w przyszłym roku obchodzić będzie setną rocznicę urodzin. Zara Aga był 12 razy żonaty, a ostatni raz stanął na ślubnym kobiercu w 152 roku życia. Ogółem miał 36 dzieci.

S. † P.

EMIL RICHTER

długoletni starszy majster Firmy H. Dietel Sp. Akc. w Sosnowcu

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami dnia 20 marca 1932 r. przeżywszy lat 70.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby w Sosnowcu przy ul. 3 Maja l. 28. na cmentarz ewangelicki odbędzie się we czwartek dnia 31 marca 1932 r. o godzinie 4 po południu, na który to smutny obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych pozostający w nieutulonym żalu

Żona, córki, synowa, syn, zięciowie i wnuczęta.

2261

Sprzeniewierzenie 10 miljonów złotych

Wielkie rozmiary afery bankiera Kwinty.

WARSZAWA, 29.3. Afera znanego bankiera warszawskiego, Stanisława Kwinty urasta do zawrotnych rozmiarów.

Można bez przesady powiedzieć, że w stolicy naszej czegoś podobnego dawno już nie było, nie tylko ze względu na olbrzymią sumę nadużyć, ale także i precyzję wykonania tego wszystkiego.

Dotychczas stwierdzono nadużycia sięgające 4 miljonów złotych, jednakże każda nowa godzina, dorzuca dalsze sumy.

Dzisiaj, w godzinach rannych zjawili się u prokuratora Naumowicza przedstawiciele poszkodowanych przez bankiera Kwintę. Wedle pobieżnych obliczeń pretensje poszkodowanych przekraczają 10 miljonów złotych.

Badania ksiąg handlowych przeprowadzone przez syndyka masy upadłości adw. Leopolda Żaryna i władze sądowe wykazały cały szereg fałszywych pozycyj.

Między innemi stwierdzono, że do masy upadłości, do aktywów wciągnięto na sumę 300 tysięcy zł. cudzych towarów

Wedle pobieżnych obliczeń bankier Kwinto poszkodował swemi machinacjami ponad 150 osób. Jednym z głównych tricków oszukańczych była sprzedaż fikcyjnych dolarówek, na co dało się nabrać mnóstwo ludzi.

Poszkodowani domagają się kategorycznie aresztowania głównego buchaltera domu bankowego p. Kukawskiego.

Charakterystycznem jest, że Kwinto, który przed wojną był głównym plenipotentem majątków ks. Szuwałowych, zawsze otaczał się tylko cudzoziemcami. Przyjaciółką jego, a zarazem sekretarką była — Szwajcarka, kasjerką Łotyszka, która nawet bardzo słabo mówiła po polsku.

Jak już stwierdzono, ta właśnie sekretarka bankiera, p. Gourgol lokowała pieniądze w bankach szwajcarskich. Podczas rewizji, w mieszkaniu jej w Warszawie znaleziono nie 30.000 dolarów jak to początkowo doniesiono, lecz 3 tysiące dolarów w złocie. Głównie dzięki jej sprawności Kwincie udało się ulokować tak olbrzymie sumy w obcych bankach, bez zwrócenia czyjegokolwiek podejrzenia.

Na tle całej tej afery ciekawie zarysowuje się postać Kagana, który uciekł do Paryża. Jak twierdzą wtajemniczeni, Kagan był także ofiarą machinacji bankiera Kwinty, co nie wyklucza, że prowadzili wspólnie interesy, a Kwinto swego wspólnika oszukał. Ucieczkę Kagana należy tłumaczyć tem, że obawiał się on być wmieszany w afery Kwinty.

Wedle pogłosek, w dniu dzisiejszym władze postanowiły wydać nakaz aresztowania pewnych osób, wchodzących w skład rodziny bankiera Kwinty.

Kwinto w więzieniu zachowuje się wyjątkowo beztrosko. Śmieje się i dowcipkuje, nie szczędząc przy każdej okazji ironicznych uwag pod adresem prowadzących śledztwo.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego ukochanego i nigdy niezapomnianego Męża i Ojca

ś. p. MIECZYSŁAWA SAMBORSKIEGO,

odprawiona zostanie za Jego duszę d. 2 kwietnia o godz. 8-ej rano w kościele parafjalnym w Niwce **Msza św.** na którą zapraszają wszystkich życzliwych pamięci Zmarłego

ŻONA i DZIECI.

Cud Wielkopiątkowy

We Włoszech Środkowych.

(KAP) Starożytna, wielu wieków sięgająca tradycja twierdzi, że gdy święto Zwiastowania zbiegnie się z Wielkim Piątkiem, następują cudowne przemiany z przechowywaną w katedrze miasta Andria we Włoszech środkowych relikwią Ciernia z korony Chrystusa Pana. Odżywają mianowicie i czernieją nanowo ślady Krwi Przenajświętszej.

Ponieważ w roku bieżącym nastąpił taki rzadki wypadek zbiegu obu uroczystości, do Andrji przybyły liczne pielgrzymki z Włoch i zagranicy w oczekiwaniu powtórzenia się cudu, a biskup miejscowy zarządził specjalne modły.

Rzeczywiście, jak spodziewano się, w Wielki Piątek o godz. 4m. 20 popołudniu w obecności licznych rzesz ludu od trzech godzin trwającego na modlitwie cud powtórzył się. Rozbrzmiały śpiewy i hymny dziękczynne, a następnie adoracja relikwi przez biskupa Andrji, kapitule, przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

Dla sprawdzenia autentyczności cudu i wyłączenia możliwości jakichkolwiek nieporozumień i podstępów zarządzono natychmiast jaknajściślejszą kontrolę zjawiska. Przy kontroli tej obecnych było wielu uczonych włoskich i obcych, między innymi prof. Le Bon z uniwersytetu w Sesanquon. Po ceremonji w katedrze biskup Andrji okazał relikwję z balkonu pałacu biskupiego wielotysięcznemu tłumowi wiernych, zgromadzonych na placu przed pałacem i ulicach przyległych.

Odnowione ślady Krwi św. trwają — wedle tradycji, — czas bliżej nieokreślony. Czasami okres trwania cudu przedłuża się do 50 dni.

Nowy zbieg uroczystości Zwiastowania N. M. P. z Wielkim Piątkiem powtórzy się za lat 74.

Wielkie manifestacje w Irlandji

za zniesieniem traktatu z Anglją.

DUBLIN, 29.3. W całej Irlandji odbyły się podczas świąt wielkie manifestacje, urządzone przez armję republikańską, dla uczczenia wielkanocnego powstania irlandzkiego w 1916 r. Równocześnie armja republikańska wszczęła wielką akcję werbunkową, wzywając bezrobotnych do zapisywania się do szeregów.

Na wszystkich zebraniach odczytywano odezwę armji republikańskiej, która stwierdza, że gdyby de Valera nie spełnił przyrzeczeń wyborczych, wówczas cała armja republikańska stanie przeciw niemu, tak, jak przeciw Cosgraveowi.

Odezwa domaga się zupełnego oderwania i utworzenia niezależnej republiki irlandzkiej. Irlandja nie życzy sobie żadnego związku ani z Anglją, ani z imperjum. Traktat anglo - irlandzki musi być zniesiony.

Premjer de Valera pracował przez całe święta nad zredagowaniem odpowiedzi na ostatnią notę angielską. Odpowiedź ta jest już gotowa i po zatwierdzeniu przez parlament ma być natychmiast odesłana do Londynu.

Jak słychać, rząd irlandzki nie pójdzie na żaden kompromis i w odpowiedzi swej stwierdzi jeszcze raz niezaprzeczalne prawo Irlandji do usunięcia z konstytucji przysięgi posłów na wierność królowi angielskiemu. De Valera zamierza również zaprzestać płacenia Anglji nietylko rat odszkodowawczych ale również i innych należności.

W obawie przed zamachem dom b. premjera Cosgravea strzeżony jest przez cały sztab detektywów, żołnierzy i policjantów.

NASTROJE WŚRÓD UKRAIŃCÓW

OBOZ METODYCZNEJ WALKI ZWYCIĘŻYŁ.

W przeddzień świąt Wielkanocnych odbył się we Lwowie dwudniowy kongres „Unda“, najwpływowszej partji ukraińskiej. Rusini zjazd ten uważają za rodzaj kongresu narodowego. Samo zresztą Undo jest organizacją o charakterze zespołowym (ukraińskie nacjonalno-demokratyczne objedinienie).

Powstało przecie z zjednoczenia ugrupowań, stojących na gruncie narodowym. Dokonano tego na pierwszym zjeździe Unda dnia 11 lipca 192. roku: na drugim dniu 19 i 20 listopada 1926 r. uchwalono program partji i zasady organizacyjne. Obecny zjazd dnia 25 i 26 bm. był z rzędu zjazdem czwartym. Jakkolwiek zasady organizacyjne zalecają odbywanie kongresów co dwa lata, od ostatniego zjazdu minęło więcej czas. ostatni bowiem odbyto dnia 25.12 1928 r., względy zaś natury politycznej i technicznej nie pozwoliły na dotrzymanie terminu.

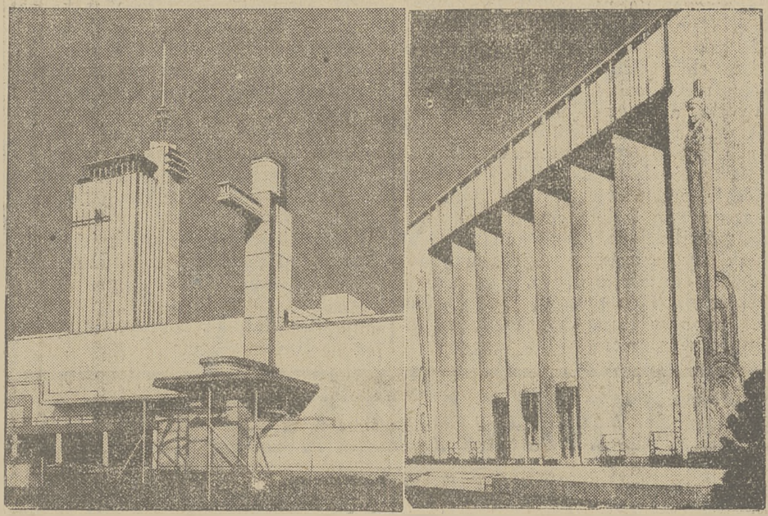
W międzyczasie odbyły się wybory w r. 1930, pacyfikacja Małopolski Wschodniej oraz Brześć, podczas którego siedział w więzieniu sekretarz generalny dr. Makaruszka i prezes Unda dr. Dymitr Lewicki, — oto zjawiska, dominujące nad ich życiem w ciągu wspomnianych lat trzech. W międzyczasie zarysowały się w łonie Unda trzy kierunki: prawicowy, umiarkowany, centrowy, odpowiadający linji, utrzymywanej przez parlamentarny klub ukraiński, oraz lewicowy, sowietofilski. Trzy te kierunki znalazły swój wyraz w prasie. Jakkolwiek przed kongresem nie przeprowadzono, jak to czynią socjaliści, dyskusji teoretycznej na łamach prasy, niemniej wyraźnie uwydatniały się owe tendencje, co budziło duże zainteresowanie, jakie one znajdują oddźwięk na samym kongresie.

Istnieje tam jeszcze jeden kierunek, silny, zwarty, zdecydowany, dla którego działalność Unda jest zbyt oportunistyczna. Jest to kierunek skrajnie nacjonalistyczny, reprezentowany, jak się na zjeździe okazało, przez b. posła Palijewa i posłankę Rudnicką, znaną z swych wystąpień na terenie genewskim. Wydaje on dziennik „Nowy Czas“, redagowany żywo; znajduje się w opozycji do kierowników Unda, krytykuje ostro ich taktykę i uzależnienie przez nich kierowników rozmaitych organizacyj ukraińskich.

Zjazd, w którym uczestniczyło około 160 delegatów, był przedewszystkiem terenem starcia i dyskusji pomiędzy przedstawicielami tych dwu prądów. Reprezentanci dwu skrzydeł skrajnych nie znaleźli silniejszego oddźwięku. Ich czołowi przedstawiciele nie weszli do rady naczelnej, a kto wie, czy nie zostaną później wogóle z partji usunięci. Wybitnym przedstawicielem kierunku t.zw. ugodowego okazał się publicysta Jan Rudnicki-Kiedryn, który stanął na gruncie bezwzględnego współżycia z żywiołem polskim. Dalej w tym kierunku idzie b. senator Decykiewicz, który swego czasu był radcą w namiestnictwie lwowskiem. Jego nazwisko było wymieniane w razie zawarcia ugody jako przyszłego wicewojewody lwowskiego z ramienia Rusinów. Grupa ta odcina się jednak od grupy, założonej przez biskupa stanisławowskiego Chomyszyna, skupiającego czynniki bardziej konserwatywne.

Zwycięstwo pozostało przy centrum partji, t. j. przy obecnych kierownikach. Najżywiej tutaj występowali pp. D. Lewicki, a przedewszystkiem Ostap Łucki, organizator kooperatyw ukraińskich. Oni informowali obecnych o prowadzonych rozmowach z czynnikami oficjalnymi, przedewszystkiem z wojewodą lwowskim oraz z różnymi czynnikami władz centralnych, i z przedstawienia tego wynikało, że rozmowy te nie zostały przerwane. Zasadą taktyczną, jaką wyznają oni, jest zaniechać systemu deklaracji, ale wzmacniać swoje stanowisko „od etapu do etapu“: zachowując lojalność względem państwa polskiego i dążąc do niepodległości Ukrainy, pragną zyskiwać maximum korzyść i zdobywać wszystko, co się tylko da, wzajemnie rezygnując ze swych apsiracyj. Jeżeli zaś chodzi o terorystów ukraińskich z UON (ukr. organizacj nacjonalnej), to przeciwstawiają się tej akcji Konowalca i odgradzają się od niej usilnie. Co jeszcze należy podkreślić: owo centrum dużą wagę przypisuje działalność międzynarodowej szczególnie na terenie Genewy i Londynu. A właśnie najbardziej na tym terenie czynnikiem jest kierowniczka bardziej nieprzejednanych p. Rudnicka.

Kongres Unda w życie ruskie nic wniósł żadnych nowych wartości. Umocnił przedewszystkiem czynniki metodycznej walki. **H. W.**



CHICAGO PRZYGOTOWUJE SIĘ DO WYSTAWY 1933 ROKU.

Już wzniesiono niektóre budowle, w których pomieści się wszechświatowa wystawa, która ma być przeglądem nowoczesnej techniki, sztuki i nauki. Po lewej stronie widzimy wysoką na 40 metrów wieżę hali nauki, a obok portret tej hali.

Częściowe porozumienie handlowe

między Polską a Niemcami.

Z kół urzędowych komunikują:

Prowadzone w ostatnich tygodniach w Warszawie rozmowy między Rządem polskim a niemieckim w sprawie stosunków gospodarczych polsko-niemieckich zostały ukończone.

W rezultacie tych rozmów osiągnięto porozumienie co do uniknięcia dalszego zaostrzenia wojny celnej i co do uniknięcia w miarę możliwości nowych ograniczeń w wymianie towarowej, prowadzonej w ostatnich czasach.

Naogół przywrócone zostały przez obie strony możliwości przywozu w ramach roku 1931. Ze strony Polski udzielone zostały kontyngenty przywozowe na te towary, które objęte zostały nowemi zakazami przywozowemi, wprowadzonemi w życie 30 grudnia 1931 r., podczas gdy ze strony Niemiec odpowiednio ograniczone zostaje zastosowanie maksymalnej taryfy wobec Polski. Rząd polski ze swej strony ograniczy zastosowanie polskiej taryfy maksymalnej w stosunku do Niemiec na te towary, które były objęte bojowemi zakazami przywozowemi.

Ś.p. ks. Zygmunt Łoziński

biskup djecezji Pińskiej.

W Wielką Sobotę nad ranem zmarł ś.p. ks. Zygmunt Łoziński, biskup djecezji Pińskiej, niepospolita postać duchowna w dobie naszej.

Urodzony w r. 1870 w wojew. Nowogródzkiem, ukończył akademję duchowną w Petersburgu, gdzie w r. 1893 otrzymał święcenia kapłańskie.

Głęboki asceta, dający z siebie wzór życia pełnego umartwień, pokory i miłości ku bliźnim, wywierał olbrzymi wpływ zwłaszcza na wychowanie młodych pokoleń kapłańskich, jako profesor seminarjum duchownegyo i akademji duchownej.

W okresie wojny światowej, kiedy na bruku petersburskim znalazło się wiele tysięcy naszych rodaków, ś. p. ks. Łoziński zdwajał swe wysiłki, niosąc nietylko duchową, ale i materjalną pomoc.

Kiedy po upadku caratu nastały w Rosji czasy pewnej wolności dla kościoła, Stolica Apostolska postanowiły przywrócić do dawnego życia djecezje Mińską, zarządzaną przez metropolitów mohylowskich. Na stanowisko odrodzonej djecezji Papież Benedykt XV wyznaczył ks. kanonika Łozińskiego w r. 1917.

Ś.p. ks. Łoziński w chwili nominacji na biskupa widział już zanarchizowaną Rosję i świt odrodzenia własnej Ojczyzny. Widział, że już nie od Petersburga będzie zależna jego przyszła djecezja, ale od stolicy zmartwychwstającego państwa polskiego. Udaje się do Warszawy i tu dnia 28 lipca 1918 r. otrzymuje sakrę biskupią.

Wojna polsko-sowiecka 1918-20 r. zastaje ks. biskupa Łozińskiego na terenie własnej djecezji. Nie opuszcza jej, mimo że na każdym kroku grożą mu tortury i śmierć, jak wielu innym. W chatach poleszuków, wśród błot pińskich sprawuje swe rządy pasterskie.

Po zakończeniu wojny organizuje nową djecezję. Trzeba było iście nadprzyrodzonej pomocy, aby na rumowiskach pożogi wojennej w krótkim stosunkowo czasie ufundować seminarjum duchowne, odbudować kościoły i parafje.

Jednym z głównych rysów charakteru uderzających u ś. p. ks. biskupa Łozińskiego była niezwykła odwaga cywilna, mówienie prawdy wszystkim w oczy, brak kompromisów i bojaźni w stosunku do możnych tego świata. Uderza to przedewszystkiem w jego listach pasterskich.

Przed wyborami

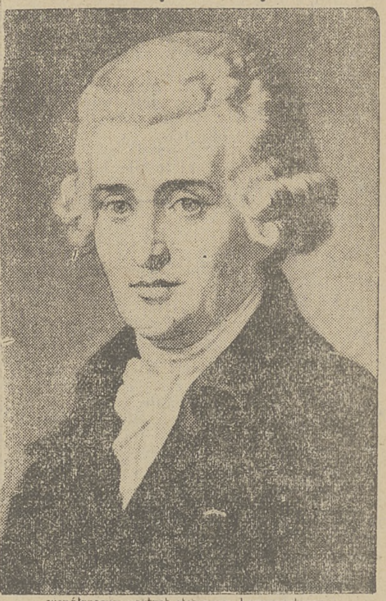
DO SEJMU PRUSKIEGO.

Mniejszości polskie w Niemczech, liczące przeszło 1 i pół miljona występują w wyborach w Prusach z własną listą polską, wysuwając jako czołowego kandydata b. posła do Sejmu pruskiego, Baczewskiego. Fakt ten wywołał ataki wściekłości prasy niemieckiej zwłaszcza nacjonalistycznej, która domaga się od rządu pruskiego przeciwdziałania w agitacji w szczególności w Prusach Wschodnich.

Podczas ostatnich wyborów padło na listę polską około 80.000 głosów. Jeżeli nie udało się w ostatnich wyborach uzyskać mandatu polskiego do Sejmu pruskiego, to tylko skutkiem zastraszenia ludności polskiej groźbami represyj ze strony niemieckich władz i niemieckich pracodawców, bowiem polska mniejszość w Niemczech, to „biali niewolnicy“, nad którymi czuwa bacznie kraut pruskie.

Józef Haydn

w dwuchsetną rocznicę urodzin



współczesny portret sławnego kompozytora.



Skrzypki Haydna barytonowe, sporządzone w r. 1732 t. j. w roku jego urodzin.

Cały świat muzyczny obchodzi w tym roku uroczyście dwusetną rocznicę urodzin Józefa Haydna genjalnego kompozytora licznych symfonij, kwartetów, sonat, utworów fortepianowych i skrzypcowych a nadewszystko kompozytora słynnych arcydzieł oratoryjnych: „Stworzenie świata“, „Cztery pory roku“ i „Siedem słów Chrystusa na krzyżu“.

Znaczenie, wielkość i zasługi Haydna nie leżą w jakimś rewolucjoniźmie czy reformatorstwie muzycznem — nie jest też jego zasługą wprowadzenie „Menutta“ do symfonji czy rozszerzenie formy sonatowej przez rozbudowę jej poszczególnych części. Haydna zasługi i znaczenie leżą głównie na polu muzyki kameralnej i instrumentalnej. Genjalny znawca instrumentów muzycznych znakomicie wtajemniczony nietylko w ich technikę ale i w indywidualne ich cechy kolorystyczne, wykończył Haydn prace swych poprzedników. Przedewszystkiem wielkiego Glucka. W pracach tych tworzy i ugruntowuje styl orkiestrowy polegający na wykorzystywaniu najistotniejszych cech indywidualnych nietylko poszczególnych instrumentów i ich grup, ale także indywidualizuje brzmienie pełnej orkiestry, czyniąc z niej zespół pełen żywych istot wypowiadających się swoistym językiem. Haydn wprowadził i ugruntował zatem dzisiejszy modernistyczny styl orkiestrowy, rozwiązał i ożywił krępowane dotychczas cechy indywidualne instrumentów polegające na barwie, skali i różnych możliwościach technicznych. Orkiestra Haydna to zespół żywych istot pełnych radości życia — śpiewających, to szepczących, pełnych blasków słońca. Jasną i słoneczną jest bowiem twórczość tego genjusza.

Prostoduszny, dziecięcy i religijny głęboko, lecz naiwnie genjusz Kompozytora nie rozporządzał w twórczości swej wyrazem tragizmu epika — dramatyczne wybuchy namiętności nie znajdywały dostatecznych sił w talencie Haydna. To też dzieła które uczyniły Haydna nieśmiertelnym (głównie oratorja „Stworzenie świata“ i „Cztery pory roku“) noszą charakter idyliczny, sielankowy, pogodny, pełen słonecznej jaśni, czy też cichych, łagodnych smutków i łkań. Muzyka ta jest najszczerszym wyrazicielem głębiej duszy wielkiego twórcy, jego głębokiej i religijności i słonecznej pogody.

KS. BISKUP KUBINA W ZAGŁĘBIU

Stosownie do zapowiedzi, w okresie świąt Wielkanocnych J. E. ks. biskup dr. T. Kubina przybył do Zagłębia, celem udekorowania i wręczenia zaszczytnych odznaczeń papieskich kilku zasłużonym działaczom społecznym na naszym terenie.

Dzięki ogólnemu szacunkowi oraz popularności, jakiemi cieszy się wśród ludności Zagłębia Czcigodny Pasterz naszej djecezji, akt wręczania odznaczeń przybrał charakter imponujących uroczystości, gdyż przybyły liczne organizacje i zrzeszenia ze sztandarami, oraz olbrzymie rzesze ludności celem powitania i złożenia hołdu ks. biskupowi, jak również wyrażenia głębokiego uznania odznaczonym.

W niedzielę 27 bm. J. E. ks. biskup Kubina przybył o godz. 6 popołudniu w towarzystwie ks. prałata A. Zimnaka, wikarjusza generalnego kurji biskupiej, do kościółka kolejowego w Sosnowcu. Po powitaniu Dostojnego Gościa przy kościółku, udano się do sali szkoły gospodarstwa domowego, gdzie chór „Harfa" pod kierownictwem p. Godeckiego odśpiewał hymn papieski, a dziewczynka z domu sierot wierszykiem powitała księcia kościoła.

Następnie J. E. ks. biskup wygłosił krótkie przemówienie, w którem nawiązując do święta Zmartwychwstania, mówił o Jego znaczeniu i zachęcał słuchaczy do pracy w dziedzinie miłosierdzia chrześcijańskiego, z kolei podniósł zasługi na polu charytatywnem ks. kanonika Raczyńskiego, który na skutek wystąpienia ks. biskupa otrzymał od Ojca św. wysokie odznaczenie, w postaci orderu „Pro Ecclesia et Pontifice", dekorując nim ks. kanonika. Podczas dekoracji chór odśpiewał „Gaude Mater Polonia", poczem rozpoczęły się przemówienia.

Pierwsza przemawiała p. Oleśnicka, dyrektorka szkoły rzemiosł oraz gospodarstwa domowego, następnie wizytator szkolny p. inż. Witkowski, dalej p. St. Kraupe, wiceprezes Tow. dobroczynności, które w uznaniu zasług ks. kan. Raczyńskiego mianowało go dożywotnim honorowym prezesem Tow. i w związku z tem wręczono ks. kanonikowi stosowny dyplom. Zkolei przemawiała posłanka Sejmu śląskiego p. Szymkowiakówna, która przybyła na uroczystość z liczną delegacją kobiet śląskich. Wreszcie przemawiał w imieniu Związku legjonistów i strzelców, których ks. Raczyński jest kapelanem, p. Szenk.

Z braku miejsca nie możemy podać treści przemówień, trzeba tylko zaznaczyć, iż wszyscy w serdecznych słowach podnosili zasługi i pracę ks. kanonika, uznając, iż całkowicie zasłużył na zaszczytne wyróżnienie i odznaczenie.

Po przemówieniach zabrał głos ks. kanonik Raczyński, dziękując ks. biskupowi za odznaczenie, a zebranym za tak miłe dowody uznania i życzliwości.

Uroczystość zakończyło krótkie pożegnalne przemówienie J. E. ks. biskupa, poczem wzniesiono gromkie okrzyki na cześć Ojca św., p. Prezydenta Rzplitej, ks. biskupa i ks. kanonika Raczyńskiego.

Należy dodać, iż z racji odznaczenia, ks. kanonik otrzymał stos życzeń i gratulacyj zarówno z Zagłębia, jak i całego kraju.

Po uroczystości J. E. ks. biskup udał się do Zagórza, gdzie zanocował na miejscowej plebanji. Następnego dnia tj. w poniedziałek odbyło się procesjonalne wprowadzenie do kościoła Dostojnego Gościa przy udziale licznych organizacyj i olbrzymiej rzeszy wiernych.

Chór „Lutni" odśpiewał okolicznościowy hymn, poczem ks. biskup odprawił cichą mszę św., a następnie z przed ołtarza wygłosił naukę.

Po nabożeństwie ks. biskup zwiedził urządzony w starym kościele grób Chrystusa, dzieło dużej wartości artystycznej. O godz. 11 rano ks. kanonik Stanisław Senko, w otoczeniu licznego duchowieństwa odprawił sumę, poczem ks. biskup wygłosił przepiękne kazanie, a po kazaniu udekorował ks. Senko orderem „Pro Ecclesia et Pontifice".

Po krótkim odpoczynku Dostojny Pasterz wyjechał do Dąbrowy, celem wręczeniu miejscowemu proboszczowi ks. kanonikowi Stanisławowi Mazurkiewiczowi nominacji na szambelana papieskiego. Uroczystość odbyła się w dużej sali Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich. Na wstępie mała dziewczynka powitała ks. biskupa wierszykiem, wręczając Dostojnemu Gościowi wiązankę kwiecia. Na sali powitała ks. biskupa orkiestra Stow. robotników chrześcijańskich, poczem chór „Echo" pod kierownictwem p. Kostulskiego odśpiewał hymn papieski.

Po zajęciu przez ks. biskupa miejsca na specjalnie urządzonem podjum, Dostojnika kościoła witali przemówieniami: w imieniu Akcji katolickej p. prof. Smoleński, w imieniu miasta p. prezydent Madevski, w imieniu Stow. robotników chrześcijańskich, chrześcijańskiej demokracji i chrześcijańskich związków zawodowych p. Cholewiński, w imieniu Stow. właściciel nieruchomości p. P. Urbańczyk i w imieniu szkolnictwa p. E. Łabudzińska.

Następnie zabrał głos Dostojny Pasterz i nawiązując do radosnych świąt Zmartwychwstania, w słowach pełnych głębokich myśli i sentencyj mówił o zmaganiach ludzkich oraz o tryumfie każdej dobrej sprawy, która wcześniej czy później musi zwyciężyć. Przemówienie swe ks. biskup zakończył wyjaśnieniem powodu swej wizyty, poczem omówił zasługi ks. kanonika Mazurkiewicza, któremu Ojciec św, na skutek wstawienia ks. biskupa udzielił zaszczytnego odznaczenia, mianując go szambelanem papieskim, którą to nominację wręczył ks. kanonikowi.

Po odśpiewaniu przez chór „Echo" hymnu, raz jeszcze zabrał głos prof. Smoleński, dziękując ks. biskupowi za zaszczytne odznaczenie proboszcza parafji dąbrowskiej, który swą długoletnią pracą i działalnością całkowicie nań zasłużył. Zkolei odznaczony ks. szambelan Mazurkiewicz podziękował za odznaczenie ks. biskupowi, zaznaczając, iż i nadal w miarę sił i możności będzie pracował dla dobra kościoła i powierzonej mu parafji.

Po przemówieniu zabrzmiały entuzjastyczne okrzyki na cześć Ojca św., ks. biskupa i ks. szambela, poczem piękną uroczystość zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

Z Dąbrowy ks. biskup udał się z powrotem do Zagórza, gdzie p. dyrektorowi Stanisławowi Gadomskiemu wręczył w jego mieszkaniu nominację na szambelana papieskiego, poczem ks. biskup przenocował na plebanji, a wczoraj po odprawieniu mszy św. o godz. 9 rano wyjechał do Częstochowy.

Ks. biskup byłby dłużej zabawił w Zagłębiu, lecz obowiązki zmusiły go do powrotu, bowiem w środę tj. dzisiaj odbędzie się w Częstochowie zjazd dziekanów djecezji Częstochowskiej.

Jak się dowiadujemy, J. E. ks. biskup Kubina wkrótce wyjeżdża na kilka tygodni na urlop wypoczynkowy.

WYWIAD Z WIEPRZEM

(BAJKA).

Mówi się wiele o władzy kryzysie.

Zapewne wiecie,
że i w zwierzęcym świecie
były już rządy lisie,
lwie, ośle, baranie,
ale żadne nie trwało długo panowanie.

Wprawdzie brzmi to nie ładnie,
gdy prosię władnie,
lecz trudno! — Właśnie w ostatniej godzinie
nadeszły telegramy, że w pewnej krainie
objęły władzę — świnie. —
Poprostu coup d'etat!

Wieść taka w świecie prasy jest ewenementem
To też natychmiast pewna poczytna gazeta
wysłała mnie tam okrętem.

Dla głodomora z Polski to nie byle gratka,
(codzień się takie okazje nie zdarzą)
by przed obliczem świńskiego pośladka
znaleźć się twarzą. —

Tym, którzy pragną
o urządzeniach wiedzieć gospodarczych
świńskiego świata,
niechaj wystarczy
jedna duta:
— bagno!

Na meljoracji bowiem wieprz wybornie
zna się,
więc w krótkim pono czasie
kraj miał agrarnej wydać polityki plony
gruntownie nabagniony. — —

Tam to pewnego knura, co w dużej
leżąc kałuży,
rozkosznie pławił się w tłuszczu
prosiłem, by poglądy swoje mi wyłuszczył.

„Na laurach sen błogi
jest oto treścią mej ideologji"
— w największym spokoju
knur mi odkwika.

„Mnie obchodzi własna tusza
a krytyka
przeciwnika
o, ta mnie najmniej wzrusza.
Odrębny bowiem u nas pogląd panuje na
cnotę,
całkiem swoista etyka:
my, by określić czynu danego istotę
pytamy o to,
kto rzecz wyczynia:
jeśli świnia —
to czyn jest cnotą,
jeśli ktoś z poza prosięcego świata —
to czyn wart bata!
Czyli się można zwięźle tak wyrazić o tem:
błoto, gdy ja w niem leżę, przestaje być
błotem.
Zasada, która wszystkie kwestje nam
upraszcza,
zwłaszcza,
że jest ramowa". —

„Pozwolisz — rzekę — że wtrące dwa słowa.
Czy ona duży
efekt w przyszłości wam wróży?"

Wieprz mi odknurzy:
„O to nie boli mnie głowa!
Zasada bowiem taka
wcześniej czy później każdego bydlaka
w własnym interesie
do nas przyniesie.
Przeto niebawem
— taką mam przyszłości wizję —
ustaną z przez nas stanowionem prawem
wszelkie kolizje —
i przyjdzie chwila wzniosła oraz rzewna,
gdy cała wielka społeczność zwierzęca
stanie się chlewna"

„Wyznam, że mowa twoja dziwnie mnie
zachęca
szanowny knurze,
to też rodakom moim chętnie ją powtórzę,
niechaj słuszności zasad tych dowiodą
na własnej skórze,
stając się — trzodą".

„Głos Narodu". EUGENJUSZ WOJTYCH.

Nieznana planeta

ZBLIŻA SIĘ SZYBKO KU ZIEMI.

Centralne biuro astronomiczne w Kopenhadze sygnalizuje nagłe pojawienie się nieznanego ciała niebieskiego w pobliżu Ziemi.

Odkrył je 13 b.m. przy pomocy fotografji, dr. Delporte w Uccle w Belgji. Nowoodkryty objekt niebieski, od szukany na tle gwiazd konstelacji Panny, przesuwa się w kierunku północno-wschodnim, w ciągu doby o łuk równy trzem tarczom Księżyca.

W dniach 15 i 16 marca „objekt Delporte'a" zaobserwowano w obserwatorjum w Heidelbergu (Niemcy). Prowizoryczne obliczenia pozwoliły określić drogę nowoodkrytego ciała niebieskiego. Droga jego przecina niemal orbitę ziemską i to właśnie w tej okolicy, którą przebiega teraz nasza ziemia. Odległość obu ciał zmniejsza się szybko.

Nowoodkryty objekt jest obecnie po księżycu najbliższym ziemi ciałem niebieskiem.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

30 Środa

Dziś Anieli
Jutro Balbiny
Wschód słońca 5 m. 16.
Zachód „ 18 m. 6.

Kinotetary w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Straszna noc.
PALACE: Człowiek, który zabił.
MOMUS: Neapol śpiewające miasto.

DĄBROWA
ARS: Dwaj malcy.
WANDA: Plan „W".
UCIECHA: Przekleństwo rasy.

ZAWIERCIE.
STELLA: Jej chłopczyk.
ARLEKIN: Przekleństwo rasy. — Lekcja miłości. — Ostatnia noc.

× OBÓZ WIELKIEJ POLSKI. W dniu 25 b.m. odbyło się zebranie placówki O. W. P. w Czeladzi, na którem omówiono sprawy organizacyjne, następnie przyjęto kilku nowych członków. W związku ze zbliżającą się wiosną ukonstytuowała się sekcja wycieczkowa placówki, która przygotuje w najbliższym czasie wycieczkę w Beskid Śląski.

× WYKŁAD PROF. A. REYBEKIELA. W przyszłą sobotę o godzinie 7 wiecz. w sali Stowarzyszenia techników w Sosnowcu odbędzie się wykład prof. dr. A. Reybekiela na temat „Wstęp do psychologji z uwzględnieniem psychologji grupy". Wykład rozpocznie się krótkiem streszczeniem poprzednich, aby słuchacze, którzy z powodu zajęć przedświątecznych nie mogli być na ostatnich wykładach mogli otrzymać całość.

× KONFERENCJA W INSPEKTORACIE PRACY. Wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja z zawiadowcami kopalń na temat sytuacji na poszczególnych kopalniach w szczególności zaś dotyczyła spraw związanych z redukcjami robotników. Konferencja miała charakter informacyjny.

× ZWIĄZEK AKADEMICKICH KÓŁ ZAGŁĘBIAN zawiadamia, że w czwartek 31 b.m. odbędzie się w sali Domu katolickiego w Sosnowcu zebranie rady delegatów. Początek punktualnie o godz. 10 rano.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

W czwartek 31 b.m. o godz. 8.30 wiecz. po cenach zniżonych od 50 gr. do 1.90 zł. „SZTUBA" K. Leczyckiego. Aktualna i niezwykle ciekawa sztuka ta, stała się przebojem naszego repertuaru zarówno za koncertową grę, artystów, jak i staranną wystawę, oraz walory artystyczne.

W sobotę premjera wesołej, pełnej fincji i francuskiego humoru, komedji L. Verneuil'a pt. „TAK SIĘ ZDOBYWA KOBIETY"

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Środa 30 — Koncert Haydna.
Czwartek 31 — „Noc w San Sebastiano".

× W MARCU — JAK W GARNCU. Przysłowiowa zmienność aury w niemniej przysłowiowym miesiącu marcu ujawniła się jaskrawo w ostatnich dniach gdyż po okresie świątecznym, kiedy to panowała piękna pogoda i słońce silnie przygrzewało, wczoraj, w godzinach popołudniowych nastąpił spadek temperatury i zaczął padać śnieg. Oczywista szybko on zniknie, lecz takie szybkie zmiany nie są przyjemne, zwłaszcza, że ludzie zaczęli się już pozbywać ciepłej zimowej odzieży.

× DO KASY CHRZEŚC. T-WA DOBROCZYNNOŚCI W SOSNOWCU na ręce prezesa ks. kanonika Fr. Raczyńskiego złożyli na biednych pp.: dyr. Tadeuszowa Meyerholdowa zł. 20, oraz 2 pary obuwia i 2 koszule; Zofja Meyerholdowa zł. 30, jako składkę za styczeń, luty i marzec r.b.; personel żeńskiej szkoły rzemiosł im. ks. kanon. Fr. Raczyńskiego zł. 19.

× UPRAWNIENIA RODZIN OSÓB ZAGINIONYCH NA WOJNIE. Ministerstwo pracy i opieki społecznej wyjaśniło sprawę ubiegania się o zaopatrzenie ze skarbu państwa przez rodziny osób zaginionych na terenie i w czasie działań wojennych. Ministerstwo wyjaśniło, że podania o uznanie danej osoby za zaginioną w związku z działaniami wojennemi wnosić mogą: żona zaginionego, dzieci ślubne i nieślubne, których ojcostwo jest prawnie stwierdzone, dzieci adoptowane przez zaginionego, które były na jego utrzymaniu, oraz rodzice zaginionego. Do przyjmowania podań w tego rodzaju sprawach uprawnione są referaty inwalidzkie w starostwach

Po świętach.

Ociężałym krokiem, leniwie wracają do pracy pożeracze szynek, kiełbas, bigosów i ciast przeróżnych, smakowitych z zakalcem albo bez. Z szumem w głowie i niedyspozycją żołądkową kroczą sennie do warsztatów pracy połykacze niezliczonych szeregów mniejszych i większych kieliszków wódek różnokolorowych i o różnej mocy. Suną wolno, krokiem drewnianym, przygarbieni i ze smętnym uśmiechem ci, którzy obliczają różnice między dawnemi i młodszemi laty, kiedy z baterji napitków gorących strzelały w górę korki z hukiem godnym ciężkiej artylerji w upale dnia bitewnego.

Trzeba przyznać, że i w roku bieżącym było ciepło, coprawda tylko w godzinach południowych, kiedy słońce zawisło dość już wysoko na niebie. Pod tym względem Wielkanoc sprawiła nam prawdziwie miłą niespodziankę. Po ostatnich chłodach i śnieżystej pogodzie wielkanocnej uśmiech wiosenny był prawdziwą rewelacją i zapowiedzią, że nareszcie i zdecydowanie wchodzimy w rozkoszny okres wiosny i nowych wydatków, nieodłącznych od tego okresu. Cieszmy się więc wiosną i słońcem.

× **WALNY ZJAZD ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO.** W dniach 1 i 2 kwietnia b.r. odbędzie się w Warszawie walny zjazd Związku harcerstwa polskiego. W zjeździe wezmą udział członkowie władz naczelnych Z. H. P. instruktorzy i instruktorki harcerskie, delegaci kół przyjaciół harcerstwa, oraz przedstawiciele t. zw. starszego harcerstwa. Program obrad zjazdu przewiduje sprawozdanie za rok ubiegły, wybory uzupełniające do zarządu, oraz wybory członków Naczelnej rady harcerskiej. W dniu 3 kwietnia b.r. odbędzie się konferencja instruktorów harcerskich.

× **TURNIEJ SZACHOWY W CZELADZI.** Wczoraj rozpoczął się w Czeladzi drużynowy turniej szachowy, o mistrzostwo Czeladzi, organizowany przez miejską komisję W. F. i P. W. Pierwsza tego rodzaju impreza sportowa w Czeladzi, wzbudziła duże zainteresowanie, przedewszystkiem wśród miłośników gry szachowej.

× **ZAMIAST FAŁSZYWYCH PIENIĘDZY... DROŻDŻE.** Na skutek polecenia będzińskiej policji, onegdaj policja czeladzka przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Ignacego T., zam. przy ul. Milowickiej, poszukując... fałszywych pieniędzy. Zamiast tego, jednak wykryto 15 klg. szmuglowanych drożdży.

× **CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU.** W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny 1, płonica 2, błonica 1, róża 1, krztusiec 5, gruźlica płuc 4, w tem 1 zgon. Odkażono 4 mieszkania.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Roma Bzdyk, bez stałego miejsca zamieszkania napiła się onegdaj na ul. Prez. Mościckiego w Sosnowcu esencji octowej. Denata przewieziono na kurację dos zpitala. Co było przyczyną targnięcia się na życie narazie nie ustalono.

Otwarcie wystawy obrazów

GRUPY „NIEZALEŻNI".

Wystawa obrazów grupy artystów plastyków „Niezależni", której otwarcie nastąpiło w sobotę, dn. 26 b.m. o godz. 4 popołudniu w lokalu szkoły powszechnej im. Praussa, przy ul. Prez. Mościckiego w Sosnowcu, ze względu na wysoki i urozmaicony poziom wystawionych prac cieszy się uznaniem całego społeczeństwa.

Na otwarciu wystawy wiceprezes Towarzystwa artystyczno - literackiego prof. Wyspiański przywitał dość licznie zebranych i we wstępnem swojem przemówieniu scharakteryzował malarstwo polskie, rolę i znaczenie malarstwa współczesnego. Następnie przemówił p. starosta Boxa, podnosząc znaczenie wystawy, witając ją jako objaw wysoce kulturalny i pożądany. Z kolei, w imieniu miasta, przemówił p. komisarz Kuźniak, który podkreślił intensywną i chlubną działalność Tow. art.-literac. na terenie Sosnowca. Z ramienia grupy „Niezależnych" przemówił artysta - malarz Badower Józef.

Wystawa, w której biorą udział: Augustynowicz - Dąbrowska, Araszkiewicz Wł., Badower J., Cygler S., Dąbrowski St., Jeleń T., Müller Sz., posiada swoją wymowę o istotnie kulturalnym sensie. Należy wystawie życzyć jaknajdalej idącego poparcia ze strony społeczeństwa — tembardziej, że całkowity dochód przeznaczono na rzecz bezrobotnych. Wystawa potrwa do dnia 11 kwietnia — otwarta codziennie od godz. 10 do 8 wiecz. bez przerwy.

Sprawa regulacji
Czarnej Przemszy.

W swoim czasie wiele mówiono o konieczności regulacji Czarnej Przemszy oraz o tworzeniu t. zw. spółek wodnych, mających na celu podniesienie wartości i przywrócenie do stanu używalnego zaniechanych lub zniszczonych terenów nadbrzeżnych. W sprawach tych odbyły się liczne narady i konferencje, zapisano całe sterty papieru, a nawet sporządzono projekt regulacji Czarnej Przemszy i na tem wszystko utknęło, mimo że są to zagadnienia palące.

Pomijając już wzgląd, iż na naszym terenie gospodarka rolna stoi naogół nisko, trzeba zwrócić uwagę, iż ogromne połacie ziemi, wynoszące około tysiąca ha, są bezużyteczne skutkiem stałego zatapiania ich przez wody rzeczne lub skutkiem braku nawodnienia. W obecnych czasach, nie wolno jest tolerować takiego marnotrawstwa, tymczasem sprawa jest beznadziejna, gdyż na przeprowadzenie wspomnianych robót brak jest pieniędzy, a pozatem nasuwają się także przeszkody natury prawnej. Np. na założenie spółki wodnej wymagane jest przedstawienie dość kosztownych planów.

Ponieważ przed utworzeniem spółki nikt nie chce dać potrzebnej na sporządzenie planów gotówki, wytwarza się błędne koło i projekt nie może ruszyć z miejsca.

Na terenie Zagłębia kwestja spółek wodnych jest zagadnieniem dość skomplikowanem. Największą trudnością jest oporne stanowisko właścicieli gruntów, którzy gospodarkę rolną traktują jako zajęcie uboczne, znajdując główne źródło dochodu w pracy w zakładach przemysłowych, pozatem są to gospodarstwa karłowate, których właścicieli, mimo najlepszych chęci, nie stać na poważny dla nich wydatek, wymagany na założenie i prowadzenie spółki wodnej.

Ponieważ władze rządowe nie wykazują jakiejkolwiek inicjatywy w kierunku uruchomienia u nas spółki wodnej, prawdopodobnie cała sprawa skończy się na projekcie.

Jeżeli chodzi o sprawę regulacji Czarnej Przemszy, do robót możnaby wykorzystać bezrobotnych w zamian za świadczenia, jak to ma miejsce w innych miejscowościach, natomiast niewielką kwotę, potrzebną na kupno różnych materjałów, należałoby dać samorządom w postaci pożyczki i tym sposobem sprawa regulacji Przemszy ruszyłaby wreszcie z miejsca.

Wypadek motocyklowy.
Skutki uderzenia o drzewo.

Mieszkaniec Sosnowca Zygmunt Wcisło (Sobieskiego 24), właściciel motocyklu z przyczepką, zaprosił w pierwszy dzień ub. świąt swą znajomą Helenę Moorówną (Aleja 30) na przejażdżkę.

Wracając z Czeladzi, Wcisło najechał na ul. Rudnej w Sosnowcu na przydrożne drzewko.

Skutki tego zderzenia okazały się tragiczne. Siłą zderzenia zarówno kierowca, jak i pasażerka zostali wyrzuceni z motocyklu na bruk.

Wskutek upadku Wcisło doznał złamania nogi oraz ogólnych obrażeń, Moorówna zaś doznała złamania ręki oraz bolesnego potłuczenia obu nóg.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w pobliżu znalazł się lekarz, który przyjechał do chorej, zamieszkałej przy tej samej ulicy i udzielił pierwszej pomocy ofiarom wypadku, przyczem użyczył swego auta, którym odwieziono oboje potłuczonych do szpitala.

Stan zdrowia Wcisły i Moorówny jest groźny.

Więcej opieki nad dziećmi!
Dwa śmiertelne wypadki.

Jak niektórzy rodzice mało poświęcają uwagi swym dzieciom, świadczą dwa nieszczęśliwe wypadki, które zdarzyły się podczas ubiegłych świąt.

W ub. niedzielę około godz. 3 popołudniu wybrało się dwoje dzieci 11-letni Zenon Dudek i 8-letnia Krystyna Ślęzak na ślizgawkę na tak zwane gliniaki przy ulicy Barbary w Sosnowcu.

Gdy dzieci znalazły się na środku sadzawki, załamał się nagle lód. W tej samej chwili rozległ się przeraźliwy krzyki dzieci, które znalazły się pod lodem.

Przechodzący podówczas w pobliżu p. Muszyński pospieszył im z ratunkiem, zdołał jednakże wyciągnąć na brzeg tylko dziewczynkę, chłopiec natomiast poszedł na dno.

Zawiadomiona o wypadku, przybyła na miejsce straż, która wydobyła już tylko martwe zwłoki chłopca. Dziewczynkę przyprowadzono do przytomności i odwieziono na kurację do szpitala.

Drugi wypadek miał miejsce w drugi dzień ub. świąt w Czeladzi. Mianowicie dwuletni Marjan Ząbczyński (Elektryczna 1) bawiąc się bez żadnej opieki na podwórzu w towarzystwie rówieśników wpadł w pewnej chwili do dołu kloacznego. Na krzyk dzieci przybyli rodzice oraz sąsiedzi i dziecko wydobyli z dołu. Pomimo jednakże zabiegów małeństwo zmarło w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności.

Niechże te straszne wypadki zwrócą baczniejszą uwagę rodziców, aby nie zaniedbywali swych dzieci i nie puszczali ich bez odpowiedniej opieki.

W obronie własnego życia

NAPADNIĘTY KUPIEC ZABIŁ JEDNEGO NASTNIKA A DRUGIEGO RANIŁ.

Władysław Madej, właściciel domu i sklepu na kolonji Józefów w Zagórzu, korzystając z ładnej pogody, wyszedł w drugi dzień ub. świąt przed dom, chcąc złożyć okolicznościowe życzenia swym klijentom, wracającym z kościoła do domów.

Wśród przechodzących o tej porze osób sklepu znalazło się również trzech pijanych osobników, wracających z całonocnej libacji, a mianowicie Eugenjusz Jaruban, Stefan Kuc, obaj z Józefowa, oraz jakiś trzeci nieznany osobnik.

Towarzystwo to, ujrzawszy Madeja, stojącego przed sklepem, podeszło do niego i poczęło go bić laskami. Zaskoczony takiem przyjęciem Madej, zwrócił uwagę napastnikom na niestosowne zachowanie się, a następnie zagroził ich, że o ile nie przestaną napastować go, zrobi użytek z posiadanej broni.

Ponieważ napastnicy przyjęli oświadczenie to śmiechem, Madej wystrzelił z rewolweru w górę. Gdy, pomimo ostrzegawczego strzału napastnicy nie ustąpili i atakowali go nadal, Madej w obronie własnej strzelił dwukrotnie w ich kierunku.

Oba strzały były celne: dwaj napastnicy ranni padli na ziemię: Jaruban w brzuch, Kuc zaś w pachwinę; trzeci napastnik, widząc padających kolegów, zbiegł.

Strzałami został zaalarmowany posterunek policji, skąd przybyło na miejsce kilku policjantów, którzy ciężko rannego Jarubana przewieźli do szpitala św. Barbary w Dąbrowie, lżej zaś rannego Kuca przenieśli do domu.

Jaruban, pomimo zabiegów lekarskich zmarł w szpitalu, Kucowi niebezpieczeństwo utraty życia nie zagraża.

Po wylegitymowaniu Madeja, okazało się, że posiadał on pozwolenie na broń. Do użycia broni Madej został zmuszony w obronie swego życia, to też nie grozi mu odpowiedzialność karna.

Za trzecim, zbiegłym napastnikiem policja wszczęła poszukiwania.

Z koła LOPP.

„ŚRÓDMIEŚCIE".

W Dąbrowie odbyło się zebranie zarządu koła LOPP. „Śródmieście", w celu sprawozdawczym oraz ukonstytuowania się nowego zarządu. Zebranie zagaiła p. dyr. Domaszewska, powołując na przewodniczącego p. inż. T. Wieczorkiewicza, sekretarzował p. A. Pędzich. Sprawozdanie z działalności zarządu za 1931 r. referowała p. dyr. Domaszewska. Sprawy kasowe referował p. B. Marszałek. Omawiano sprawę bibljoteki, która posiada książki z dziedziny lotnictwa i gazownictwa oraz uchwalono dyżury w piątki od godz. 19 do 20 każdego tygodnia. Bibljoteka, z której korzystać mogą członkowie L.O.P.P. mieści się w lokalu Sienkiewicza 11. Następnie przystąpiono do wyboru nowych władz koła. Zarząd ukonstytuował się następująco: pp. sędzia A. Rylman — prezes, inż. T. Wieczorkiewicz — wiceprezes, A. Pędziach sekretarz, B. Marszałek — skarbnik. W. Więckowska — referent O.P.G., L. Vielroze — bibljotekarz, P. Śmigielski — członek zarządu. Do komisji rewizyjnej pp.: Kliszewski, St. Szczepańczyk i J. Zajadlik. Na delegata do komitetu miejskiego wybrano p. dyr. A. Domaszewską.

W roku 1931 dzięki sprawnej działalności prezesa koła p. dyr. Domaszewskiej oraz zarządu ilość członków zwiększyła się o 12 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. Instruktorowie O.P.G. przeszkolili w zakresie obrony przeciwgazowej 61 chętnych członków koła „Śródmieście". Przy kole „Śródmieście" powstała sekcja młodzieży, która ma na celu przysparzanie dochodów L.O.P.P. Opiekę nad sekcją powierzono p. A. Pędziachowi.

Zarząd wziął na siebie zadanie przeszkolenia członków koła „Śródmieście" w zakresie obrony przeciwgazowej.

Kursy takie prowadzone są przez wykwalifikowanych instruktorów O.P.G i odbywają się w lokalu L.O.P.P. ul. Sienkiewicza 11, w każdy wtorek i środę od godziny 19 do 21 każdego tygodnia.

OD ADMINISTRACJI.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów blankiety PKO. celem ułszczenia przedpłaty za miesiąc kwiecień.

Dzieci górników

W WARSZAWIE.

Jak się dowiadujemy dzieci górników z Zagłębia, które wyjechały w ub. tygodniu na 2 miesiące zostały rozmieszczone w następujący sposób: 4 dzieci słabszych umieszczone zostało w uzdrowisku Towarzystwa przyjaciół dzieci w Puszczy Marjańskiej, 9 dzieci w Sulejowie, 38 w rodzinach w Warszawie, 4 w rodzinach w podmiejskich okolicach Warszawy, 18 tymczasowo w zakładzie Towarzystwa przy ul. Nowosieleckiej 1.

W Warszawie rozpoczęto akcję w kierunku zbierania odzieży i obuwia dla dzieci, które odziane są bardzo nędznie.

Niespodzianka w „Niespodziance"

I JEJ EPILOG W SĄDZIE.

W lipcu ub. r. do komisarjatu P. P. w Będzinie zgłosił się 36-letni Antoni Jędryszek (Będzin, Małobądzka 73(właściciel zakładu kowalskiego i zameldował, że gdy zabawiał się ze znajomemi w restauracji „Niespodzianka", skradziono mu 1000 zł.

Kto go okradł, nie wie. Przeprowadzone śledztwo też nie dało żadnego wyniku.

W parę tygodni po okradzeniu Jędryszka do komendanta posterunku P.P. na Piaskach zgłosiła się niejaka Wucka i zeznała, że spotkała w Czeladzi swoją znajomą 26-letnią Kazimierę Baranównę, która zwierzyła się jej, że wyciągnęła z portfelu nieznanemu „frajerowi" dużo pieniędzy. Zatrzymana Baranówna, badana przez sędziego śledczego przyznała się do kradzieży 1000 zł. Tłumaczyła się, że zrobiła to za namową swego narzeczonego Bronisława Wydrzyńskiego (Sosnowiec, Wiejska 16). Baranówna i Wydrzyński byli już trzykrotnie karani za kradzieże.

Sąd Okręgowy skazał Baranównę za kradzież 1000 zł. na 18 miesięcy więzienia, zamieniającego dom poprawy. Wydrzyńskiego za podżeganie do kradzieży na 4 miesiące więzienia.

Omal nie mord

PO SPRZECZCE TOWARZYSKIEJ.

Wieczorem w drugim dniu ub. świąt na ul. Węgroda Dolna w Czeladzi usiłowano dokonać mordu na osobie Franc. Rędzińskiego.

Pomiędzy Rędzińskim a przechodzącym w towarzystwie jakiegoś żołnierza Ślifiarskim wynikła sprzeczka, w trakcie której Ś. wyrwał koledze bagnet i rzucił się na R. zadał mu szereg niebezpiecznych ran.

Po usilnych zabiegach lekarskich Rędzińskiego udało się przywrócić do przytomności. Pozostaje on na kuracji, przyczem stan jego jest ciężki. Po mieście kursowała nawet wieść o zamordowaniu R.

Kiepska tragifarsa

JAKÓBA MALINOWICERA.

P. Jakób Malinowicer, rzeźnik z dziada pradziada, zamieszkały w Dąbrowie przy ulicy Okrzei, popadł ostatnio w wielkie tarapaty materjalne. Oto wskutek strajku węglowego p. Malinowicerowi, sprzedającemu mięso na kredyt, zabrakło pieniędzy na kupno krów i cieląt.

Chcąc korzystać nadal z kredytu u hurtowników, Malinowicer wpadł na niezbyt oryginalny pomysł. Mianowicie wykalkulował sobie, że byłoby dobrze, gdyby sfingował napad bandycki, przez co wzbudziłby współczucie u swych wierzycieli, którzy wchodząc w jego położenie, nie domagaliby się natychmiastowego uiszczenia długów. Jak postanowił, tak też i zrobił.

W ub. niedzielę p. Malinowicer wpadł do komisarjatu z zakrwawioną twarzą i jednym tchem opowiedział, że o godzinie 10 rano padł ofiarą napadu bandyckiego, dokonanego nań przez dwóch uzbrojonych bandytów w pobliżu kopalni Paryż. Bandyci owi zabrali rzekomo Malinowicerowi wszystkie pieniądze papierowe i bilon, pozostawiając jedynie weksle.

Dyżurny przodownik wysłuchał p. Malinowicera cierpliwie, wyraził mu współczucie, jednakże na wszelki wypadek poddał go rewizji.

I o dziwo! Okazało się, że bandyci pozostawili Malinowicerowi 60 złotych żywą gotówką.

Fakt ten wydał się policji podejrzanym, to też wdano się w dłuższą rozmowę z rzeźnikiem, w wyniku której okazało się, że napadu żadnego nie było, natomiast powstał on w bujnej wyobraźni p. Malinowicera, który w ten sposób chciał uzyskać u swych wierzycieli prolongatę zobowiązań. Rany na twarzy, jak się okazało powstały wskutek pocierania skóry papierem szmerglowym.

Malinowicer zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za wprowadzenie w błąd policji.



DOM GOETHEGO W WEIMARZE
(według współczesnej ryciny).
Niżej autograf Goethego. W przekładzie treść jego jest następująca: „Przecz na dworze stoją tam, czy tu niema drzwi i bram? Niech przestąpią domu próg, wszystkich przyjmę gościom rad".

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Spadek dochodów B. G. K.

W dniu 23 b.m. rada nadzorcza Banku Gospodarstwa Krajowego zatwierdziła bilans netto banku z dnia 31.12 1931 roku.

Bilans ostateczny Banku z końca r. 1931 zamyka się sumą zł. 2.154.176 tysięcy, a łącznie z pozycjami inkasa, gwarancyj i akceptacyj, sumą zł. 2.183.366 tysięcy. W porównaniu z rokiem 1930 wzrosła suma bilansowa o 52 miljon. zł. Czysty zysk, wykazany przez Bank za rok operacyjny 1931, wynosi 6.991 tys. zł. Zysk ten uchwaliła rada podzielić zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 grudnia 1930 roku w sposób następujący: 35 proc. na specjalną rez. emis. zł. 2.447 tys., 20 proc. na fundusz rezerwowy zł. 1.398 tys., 10 proc. na cele, przewidziane w statucie zł. 699 tys., 35 proc. do rozporządzenia Rządu, jako udział skarbu państwa w zysku Banku Gospodarstwa Krajowego zł. 2.447 tys.

Jeżeli chodzi o udział skarbu państwa w zysku Banku Gospodarstwa Krajowego za rok 1931, to zauważyć należy, że jest on prawie o miljon zł. wyższy, aniżeli wyniosła kwota, przewidziana z tego tytułu w budżecie państwowym, gdzie dochód Ministerstwa skarbu w zysku Banku Gospodarstwa Krajowego został uchwalony w wysokości 1.5 milj. zł.

Zysk Banku za 1931 rok wynosi zatem prawie 7 miljonów zł., co w porównaniu z rokiem poprzednim stanowi zmniejszenie o 4 milj. zł. czyli o około 37 proc.

Kronika gospodarcza.

BUDŻET ŚLĄSKI UCHWALONY. Sejm śląski, na ostatniem przed świętami posiedzeniu uchwalił budżet województwa na r. 1932-33. Budżet ten obejmuje w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych kwotę ogólną 83.403.484.52 zł., zaś w dochodach — 83.420.776.50 zł.

PRZEMYSŁ I HANDEL MYDLARSKI. Miesiąc luty wykazał zmniejszenie obrotów w stosunku do poprzedniego miesiąca o ca 10 proc. Fabryki gdańskie, jakoteż niektóre wytwórnie krajowe przechodzą na sprzedaż detaliczną, docierając samochodami do każdej wioski, gdzie sprzedają za gotówkę najmniejsze ilości. Z tych to względów daje się zauważyć ograniczenie obrotów u hurtowników. W przemyśle przetworów tłuszczowych powstają w ostatnich czasach mniejsze warzelnie mydła, które za pomocą handlu domokrążnego również zaopatrują bezpośrednio wiejskiego konsumenta. Powołanie do życia centralnego związku przemysłu mydlarskiego w Polsce, opartego na współudziale znanych w kraju zakładów „Solvay", przyczyni się prawdopodobnie do uzdrowienia stosunków handlowych w tej branży. Zamierza się bowiem wprowadzić jednolite warunki płatności i w miarę możności sprzedaż gotówkawąż W razie niezastosowania się fabrykanta do warunków konwencyjnych, zostanie mu wstrzymana dostawa surowca (sody) przez firmę „Solvay", która zajmuje monopolowe stanowisko w produkcji sody.

AUSTRJACKIE PRZEPISY DEWIZOWE W RUCHU PODRÓŻNYCH. Obcokrajowcy, którzy przybywają do Austrji z obcymi środkami płatności (banknoty, złoto i srebrne monety, weksle, czeki, również t. zw. czeki „Traveller", polecenia przekazu itd.) mogą w ciągu dwóch miesięcy od daty przyjazdu zabrać z sobą zagranicę tę samą kwotę w obcej walucie, o ile przy wjeździe każą sobie przez kontrolę graniczną wpisać przywiezienie kwoty do paszportu. Przywiezione do Austrji austrjackie środki płatnicze wolne są od wpisania do paszportu. Bez poprzednio wspomnianego wpisania mogą przy wyjeździe z Austrji, bez zezwolenia Austrjackiego Banku Narodowego tylko poniższe kwoty być wywiezione zagranicę: 1) Austrjackie środki płatności (z wyjątkiem monet złotych) do wysokości 200 szylingów, mianowicie srebro do 10-ciu szylingów. 2) Obce środki płatności (z wyjątkiem monet złotych) wartości 500 szylingów, między tem srebro wartości 20 szylingów. Listy kredytowe i akredytowy wystawione przez przedsiębiorstwa kredytowe poza granicami Austrji, mogą być bez wpisania do paszportu i bez zezwolenia Austrjackiego Banku Narodowego wywiezione zagranicę.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 29.3.

AKCJE: Bank Polski 85.00, Lilpop 15.00.

3 proc. Poż. budowlana 38.25, 4 proc. Poż. inwestyc. zw. 92.50, 5 proc. Poż. konwersyjna 39.00, 10 proc. Poż. kolejowa 100.00, 6 proc. Poż. dolarowa 59.25, 4 proc. Poż. dolarowa 49.00. 7 proc. Poż. stabilizac. 58.50 — 61.75 — 58.75, 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 42.50 — 42.00.

WALUTY I DEWIZY: Belgja 124.60, Gdańsk 174.50. Holandja 360.50. Londyn 33.90. Nowy Jork 8.917, Nowy Jork kabel 8.922, Paryż 35.14, Praga 26.40, Szwajcarja 172.90, Włochy 46.45. Marka niem. nieoficjal. 212.50. Dolar pryw. 8.891.

Tendencja mocniejsza.

Kronika Zawiercia.

× **OSTATNIA POSŁUGA.** Wczoraj odprowadzono na wieczny spoczynek zwłoki ś.p. Augusta Rydygiera, członka P.O.W., odznaczonego krzyżem walecznych. Poza gronem rodziny, znajomych i przyjaciół w pogrzebie przedwcześnie zgasłego, wzięły udział delegacje organizacji wojskowych, oraz inwalidzi wojskowi ze sztandarem i właściciele nieruchomości.

× **Z KOLEJOWEGO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.** W tych dniach odbyło się walne zebranie kolejowego przysposobienia wojskowego, na którem dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: Wł. Skrolinski prezes. Z Słaboń — wiceprezes, W. Jurkowski — skarbnik. W. Piechowski — sekretarz, W. Miezlel — referent organizacyjno - ewidencyjny, Dworczyński P. W. i W. F., L. Górniak — referent kult. - oświatowy, członkowie: W. Janik i J. Szymkiewicz; do komisji rewizyjnej pp.: P. Kotula, St. Rokosz i J. Paca.

× **POŻAR.** W Wielką Niedzielę o godzinie 3 rano w składzie wyrobów kosmetycznych i perfumerji przy ul. Kościuszki 19. p. Leopolda Czekal wybuchł pożar, który w ciągu kilkunastu minut strawił całą zawartość składu. Straty poszkodowany obIicza na 17.000 zł. Skład ubezpieczony był w krakowskiem Towarzystwie ubezpieczeń na sumę zł. 14.000. Pożar prawdopodobnie powstał wskutek zaprószenia ogniem. Ponieważ skład mieścił się w budynku murowanym, przeto spaleniu poza zawartością składu uległ tylko dach. Dzięki tylko nadzwyczajnie sprawnej akcyj straży pożarnych ocalało 3 domów drewnianych, stojących w pobliżu spalonego.

× **KRADZIEŻ.** W tych dniach w porze nocnej ze sklepu spożywczego Birfkajdą Mendla (Hoża 3), nieznani sprawcy dokonali kradzieży 4 worków cukru, wartości około 700 zł. Policji udało się jui w kilka godzin po dokonaniu kradzieży schwytać amatorów cudzego cukru, którymi okazali się: Piwek Józef, Piwek Stanisław (bracia) i szwagier ich Adamczyk Franciszek oraz paser, u którego znaleziono skradziony cukier, niejaki Sterenzyś Hil, właściciel sklepu spożywczego przy ul. Górnośląskiej 33.

ZE SPORTU.

ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO KL. A.

W ub. poniedziałek rozpoczęły się w Zagłębiu pierwsze rozgrywki o mistrzostwo kl. A. Po zimowej przerwie drużyny wyszły na boisko bez treningu, to też rozgrywki onegdajsze były niezbyt ciekawe. Przyczyniał się do tego również zły stan boisk. Z tego powodu też nie doszły do skutku dwa spotkania, a mianowicie **Zagłębianka — C.K.S.** w Dąbrowie i **Zagłębie — Hakoach** w Będzinie. Trzy inne spotkania odbyły się i dały następujące wyniki:

Unja — Ruch 1:1.

Sarmacja — Makkabi 3:0 (1:0). Sarmacja, która w ub. roku po zaciętej walce, zdołała utrzymać się w klasie A. sprawiła miłą niespodziankę, rozprawiając się łatwo z żydowskim zespołem.

Policyjny K. S. — Brynica 1:1 (1:0). Gra toczyła się pod znakiem przewagi zespołu policyjnego, który w ub. roku był jeszcze w klasie B. Przypuszczać należy, że Policyjny odegra w tegorocznych mistrzowskich rozgrywkach poważną rolę.

Przedmecz rezerw przyniósł zwycięstwo Policyjnemu w stosunku 2:0.

PROSIMY NASZYCH ZAMIEJSCOWYCH P. T. PRENUMERATORÓW O REGULARNE WPŁACENIE

prenumeraty za kwiecień b.r.

na nasze konto w P.K.O. Nr. 61.553

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"

Z całej Polski.

ZUCHWAŁY NAPAD NA POCIĄG.

W ub. tygodniu dokonano niezwykle zuchwałego napadu na pociąg węglowy. Oto banda, licząca około 300 ludzi, obległa tor kolejowy w okolicy stacji Baby na 167 kilometrze i złupiła pociąg węglowy nr. 496. Zanim straż kolejowa została zmuszona do opuszczenia pociągu, stoczono dłuższą walkę „pozycyjną" przy użyciu broni palnej. Napastnicy ostrzelali pociąg z rewolwerów, a następnie zaś ruszyli z pałkami do ataku, wobec czego kolejarze musieli wycofać się. Wskutek napadu pociąg stał na torze 75 minut. Żadna ze stron nie poniosła strat w ludziach. Natychmiast po opuszczeniu pociągu kolejarze postarali się o zaalarmowanie stacyj Baby i Piotrkowa, prosząc o przysłanie odpowiednio silnej i uzbrojonej pomocy. Napastnicy rozproszyli się, najprawdopodobniej w obawie, iż kolejarze mogą otrzymać odsiecz, unosząc ze sobą część zrabowanego węgla, część zaś rozsypując po torze. Do tej pory nie dało się wykryć, kto był organizatatorem napadu, ani też kto brał w nim udział.

OJCIEC CHCIAŁ SPRZEDAĆ SYNA

W pewnej wsi pod Łodzią jeden z gospodarzy, znalazłszy się w trudnościach finansowych, zaproponował sąsiadom sprzedaż swego 18-letniego syna za 50 zł. Gotowość zawarcia tej tranzakcji wyraził drugi gospodarz, niejaki Wróblewski, który oświadczył, że, jeżeli w ciągu 2 lat chłopak okaże się do rzeczy i będzie dobrym parobkiem, to Wróblewski go zatrzyma nadal i doda ojcu 20 ctn. zboża. Policja unicmożliwiła tę osobliwą tranzakcję.

ARESZTOWANIE WYBITNEJ KOMUNISTKI.

Władze bezpieczeństwa w Białymstoku aresztowały wybitną emisarjuszkę komunistyczną, przy której w czasie dokonanej rewizji znaleziono szereg cennych dokumentów i notatek w sprawie działalności elementów komunistycznych w Białymstoku. M. in. znaleziono także obszerne 16-stronicowe sprawozdanie z przebiegu t. zw. strajku generalnego w dniu 16 marca. W związku z toczącem się dochodzeniem dalsze szczegóły, jak i nazwisko aresztowanej, niemogą narazie być ujawnione.

„BIAŁA RĘKA".

Policja w Gdyni aresztowała 20-letniego Leona Falkowskiego, pracownika stacji oczyszczania ścieków i 28-letniego Henryka Cioska, obywatela rosyjskiego, którzy tworzyli t. zw. „Białą rękę" i przy pomocy gróźb i teroru usiłowali wymuszać od tutejszych obywateli składanie okupu. Po nieudałych próbach zastraszenia listami i steroryzowania strzałami właściciela kina „Morskie Oko", kapitana Smidta, policja będąc na tropie, aresztowała sprawców w chwili, gdy Falkowski jeszcze raz przez telefon powtarzał swą groźbę, nie wiedząc, że zarządzona została również obserwacja podsłuchowa. Podczas rewizji znaleziono rewolwer, czarną maskę oraz torebkę, którą Falkowski odebrał dyrektorowej Dubieckiej na szosie gdańskiej. Obaj aresztowani do winy się przyznali i tłomaczyli się, że na myśl utworzenia t. zw. „Białej ręki" wpadli, czytając „Tajnego Detektywa". Aresztowany w związku z tą sprawą przed kilku dniami Bobkowski zostanie zwolniony.



ROZSTRZELANIE DWÓCH BANDYTÓW W ATENACH.

Wielką sensację w Atenach wywołało rozstrzelanie na podstawie wyroku sądowego dwu groźnych bandytów, którzy po dokonaniu szeregu morderstw i rabunków dostali się w ręce sprawiedliwości.

Walka strażników granicznych z kurjerami komunistycznymi.

W piątek wieczorem o godz. 22.30 zauważyło 2 strażników z śląskiego inspektoratu straży granicznej pod Nową Wsią czterech podejrzanych osobników, niosących duże paczki, a przekradających się z Niemiec do Polski. Ponieważ osobnicy ci na kilkakrotne wezwanie nie stanęli, strażnicy zrobili użytek z broni. Kontrabandziści rozbiegli się natychmiast i zajęli stanowska za niesionemi paczkami, z których utworzyli sobie pewnego rodzaju szańce i z poza nich z odległości kilkudziesięciu metrów zaczęli ostrzeliwać obu strażników z karabinów i pistoletów.

Zaskoczeni tem strażnicy również zajęli obronne pozycje. Rozpoczęła się formalna walka ogniowa, która trwała przeszło dwie godziny. Wreszcie po zranieniu jednego z przemytników, dzielni strażnicy zmusili ich do poddania się. Przy napastnikach, którzy okazali się... kurjerami komunistycznymi, znaleziono dwa wojskowe karabiny niemieckie, kilkadziesiąt nabojów (dum-dum), 2 pistolety niemieckie z nabojami oraz 4 paki ulotek komunistycznych, ważące przeszło 3 centnary.

Po odstawieniu napastników na posterunek ustalono, że nazwiska ich brzmią: Augustyn Bytomski, Alojzy Goncka, oraz bracia Sanetra Wincenty i Jan. Pochodzą oni z Markowic (pow. Raciborski) a zadaniem ich było przemycanie bibuły komunistycznej, przeznaczonej do propagandy wywrotowej na Śląsku polskim.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA „KROPLĘ MLEKA" W SOSNOWCU: Inż. Edmund Zieleniewski zamiast życzeń świątecznych zł. 5 (pięć).

NA T-WO PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO: Zygmunt Pietrakiejew — Pilica, zamiast życzeń świątecznych dla najbiedniejszych dzieci zł. 5 (pięć), Bezimiennie zł. 5 (pięć).

NA OBYWATELSKI KOMITET RATUNKOWY W DĄBROWIE: T. Ruskowie, zamiast życzeń świątecznych na bezrobotnych zł. 5 (pięć).

Rzeczy ciekawe.

NIE WOLNO ZMIENIAĆ NAZWISK

Żydowska agencja telegraficzna donosi z Bukaresztu, że premjer prof. Jorga udzielił ministrowi sprawiedliwości instrukcyj, aby żydom nie zezwalano na romanizowanie nazwisk. Podania żydowskie, tyczące się zmiany nazwisk nie będą wogóle rozpatrywane. Prasa żydowska nazywa powyższe zarządzenie rządu odmawianiem żydom „praw mniejszościowych".

ULICE GUMOWE.

Wielki spadek cen kauczuku surowego umożliwił urzeczywistnienie marzeń automobilistów o drodze idealnej.

W niektórych, mianowicie, miastach Stanów Zjednoczonych i Anglji użyto surowego kauczuku do wykładania ulic i okazało się, że kauczuk surowy nadaje się doskonale do tego celu.

Próby dowiodły, że na takich ulicach gumowych samochody nie ulegają wstrząsom, jakich nie sposób uniknąć na najlepszych chociaż ulicach asfaltowych. Ponieważ zaś kauczuk jest złym przewodnikiem dźwięków, jazda więc na ulicach gumowych odznacza się cichością nadzwyczajną. Zwłaszcza w miastach, gdzie domy podlegają ciągłym wstrząsom wskutek krążenia po ulicach samochodów ciężarowych, bruk gumowy może oddać wielkie usługi.

ZĘBY GWIAZD FILMOWYCH.

Jak wiadomo, zarówno t. zw. girlsy wielkich teatrów paryskich, jak i kandydatki na gwiazdy filmowe w Hollywood muszą mieć przepisową wagę, wzrost, objętość talji itd. Obecnie w Ameryce do tych „niezbędnych walorów" wymyślono jeszcze nowy: stan zębów, zwłaszcza przednich. Według formułki wielkich reżyserów amerykańskich, dopuszczalny jest brak trzech zębów trzonowych. Wszelkie uszczerbki i braki, jak również „kolorowe" (złoto metalowe itd.) plomby i korony na froncie dyskwalifikują kandydatkę na amantkę, jednakże nie szkodzą jej w wykonywaniu ról charakterystycznych, rezonerskich itp. Brak zębów na froncie dopuszczalny jest, a naweet dobrze widziany u artystek, grających teściowe i różne „czarne charaktery" żeńskiego rodzaju. Stuprocentowa amantka musi mieć cały front w ustach we wzorowym porządku, a każdy brak wypełniony pięknym ząbkiem porcelanowym. Reżyserzy tłumaczą te wymagania warunkami filmu dźwiękowego, w którym podczas śpiewu i mówienia artysta wyraźniej demonstruje swe uzębienie, niż w filmie niemym.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

M.M. w Dąbrowie: Zdaje się nam, że najlepiej napisać ogólnikowo, że np. co 10-ty mieszkaniec miasta i każdy 120-ty mieszkaniec wsi (według Pańskich obliczeń). Cyfr nie mamy ścisłych.

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

59

Wstał i patrząc na swoje papiery, podszedł do Galta.

— Na nieszczęście dla pana są pewne operacje, surowo zakazane przez prawo i ciężko karane. Lekarz, któremu dowiedziono takiego przestępstwa lub laik, który do tego przyłożył rękę, mogą się spodziewać od pięciu do dziesięciu lat więzienia... W tych papierach znajdze pan szczegółowe sprawozdane z podobnych przestępstw, popełnionych przez pana i dr. Braddisha.

Galt zmarszczył brwi.

— Pan wie, że pan kłamie — rzekł z całym spokojem.

— To, co ja wiem, nie ma nic do rzeczy, ale zobaczymy, co powie na to sędzia i przysięgli... Mam w ręku trzy raporty, z których każdy zawiera oświadczenie złożone przez kobietę, oskarżające panów o zakazaną operację, w każdym wypadku inną. Te oświadczenia są napisane bardzo sprytnie, mogę za to ręczyć — i obfitują w szczegóły. Do każdego dołączony jest raport agencji wywiadowczej, potwierdzający jego treść. Oskarżenia przeciwko wam są poparte paragrafami. Świadków stawi się na zawołanie całe mnóstwo. Stawią się również poszkodowane kobiety.

Wyciągnął papiery do Galta wdzięcznym gestem subtelnej drwiny, ale ten nawet na nie spojrzał.

— Wynajmując zawodowych morderców — rzekł spokojnie — przygotowaliście mnie również na „świadków". Wyzywacie mnie do wyścigu o policję. Myślicie, że to, co wiem, mniej zaszkodzi waszemu hersztowi, niż mnie i dr. Braddishowi wasze zmyślone historje. Co, panie Kitts?

Kitts schował papiery do portfelu.

— Wiem, że pan się nie boi więzienia — rzekł. — Co się zaś tyczy dr. Braddisha, nic mnie on nie obchodzi. Ale wiem, że jeżeli pan się zainteresuje jakąś sprawą, to odebranie panu swobody ruchów jest dla pana torturą. Przypuszczam, że nasze zeznania w sądzie pozbawiłyby pana wolności na dłuższy przeciąg czasu.

Zapiął kurtkę. Powiedział to, co miał do powiedzenia.

Galt popatrzył na niego pierwszy raz z gniewem. Kobieta odczuła w nim zmianę. Przestał być panem sytuacji. Z oczu jego posypały się iskry. Kitts odpowiedział na jego piorunujące spojrzenie grzecznym uśmiechem.

— Panie Kitts, proszę mi zaraz opuścić ten dom. Pani zostanie. Oczywiście, wolno panu wezwać policję.

Otworzył szeroko drzwi. Kitts trochę zdenerwowany, porwał kapelusz i laskę i wyszedł nie patrząc na kobietę. Ostatnie spojrzenie, jakie rzucił Galtowi, było niespokojnie badawcze.

Ito wyprowadził gościa na ulicę i zamknąwszy za nim drzwi, wrócił na górę. Kobieta czekała. Galt ani na nią nie spojrzał, ani się do niej nie odezwał. Do Ita rzekł:

— Spakuj mi rzeczy wyjeżdżam.

Ito odszedł z twarzą jak maska.

Teraz Galt zwrócił się do kobiety.

— Po mojem wyjściu Ito panią wypuści.

Wyszedł zamykając drzwi na klucz. Nadole wyłączył dodatkową linję telefoniczną, prowadzącą do pokoju, w którym ją zostawił.

Ito czekał już w hallu z walizką i płaszczem swego pana.

— Ito ma nadzieję, że pan prędko wróci — zaczął.

— Nie wiem — odparł Galt. — Twoje kwiaty były prorocze.

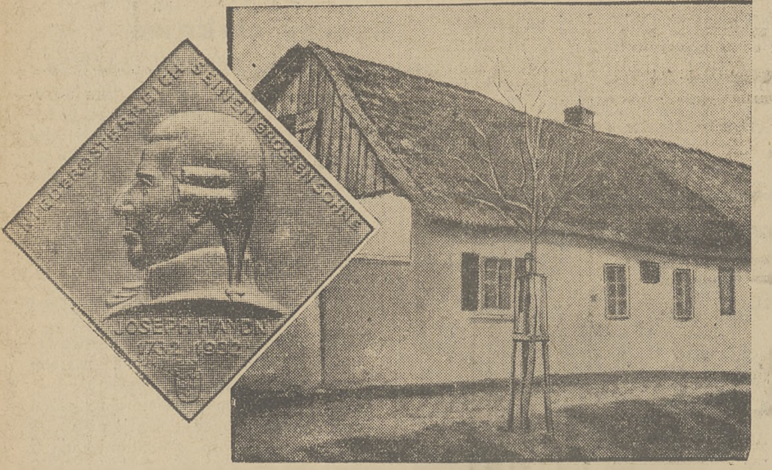
I wetknąwszy mu w rękę garść banknotów, wyszedł pośpiesznie z domu.

ROZDZIAŁ VIII.

Kwestja zaufania.

Gail Granger siedziała ze słuchawką w ręku na skraju łóżka. Pomimo, że Galt rozłączył się już przed kilku minutami, nie mogła się jeszcze otrząsnąć w wrażenia, wywołanego nagłem zbudzeniem wśród nocy, złowieszczą nowiną, która wdarła się w jej sny jak groźna mara i jego serdecznie troskliwym głosem. Świadomość, że przecież ta czułość nie była szczera lecz udana, nie zneutralizowała wzburzenia. Nie puszczała słuchawki jakby chcąc się upewnić, że jej się to wszystko nie przyśniło.

D. c. n.



Skromna chata wiejska w Rohrau (Austrja), w której przed 200 laty urodził się sławny kompozytor Józef Haydn, stoi dotąd. Rząd austrjacki, czcząc pamięć Haydna, umieszcza na niej bronzową tablicę pamiątkową.

Po ustaniu prohibicji.

Niemal wszystkie lokale publiczne w Helsingforsie w liczbie około 500 zgłosiły podania o koncesje wyszynkowe. Hotele i restauracje I. klasy, ubiegające się o pełne prawa wyszynkowe, nadesłały ogółem 100 zgłoszeń. Równocześnie napływają odnośne zgłoszenia z wszystkich stron kraju.

Zbrodnicze zerwanie tamy.

Nieznani sprawcy zerwali tamy na kanałach Koeroes na terytorjum Rumunji w Siedmiogrodzie, wskutek czego olbrzymie masy wód zalały równinę węgierską, położoną w pasie granicznym. 35 tys ha stoi pod wodą. Kilka gmin znalazło się w niebezpieczeństwie. Wiele domów zostało ewakuowanych.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

ŚRODA 30 MARCA 1932 R.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 15.10 Komunikat meteorologiczny. — 15.15 Komunikat gospodarczy. — 15.05 Różne bajeczki opowie dzieciom Ciocia Hela. — 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział „Historja") „Rozwój Prus w XVIII wieku" — wygł. prof. Wł. Dzwonkowski. — 15.50 Oczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział „Literatura") „Mickiewicz" — odczyt III-ci wygł. prof. Konrad Górski. — 16.10 Intermezzo muzyczne. — 16.20 „Wśród książek" — Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. — 16.40 Skrzynka pocztowa. — 16.55 Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). — 17.10 „Goethe a przyroda" — wygł. prof. Mieczysław Limanowski. — 17.35 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja w Warszawie. — 18.50 Rozmaitości. — 19.05 Odcinek powieściowy. — 19.20 Kamila Nitschowa: Pogadanka z dzieła: „Gospodyni śląska". — 19.40 Komunikaty Związku młodzieży polskiej. — 20.00 Feljeton p. t. „Wrażenia z 2-go międzynarodowego konkursu im. Chopina w Warszawie" — wygł. p. Roman Zrębowicz. — 20.15 Muzyka lekka. — 21.45 Kwadrans literacki: Fragment z religijnej powieści Wandy Niedziałkowskiej-Dobaczewskiej p.t. „Kamienica za Ostrą Bramą. — 22.00 J. Brahms: Kwintet fortepianowy f-moll, op. 34 w wykonaniu kwartetu smyczkowego Ireny Dubiskiej oraz Ignacego Rosenbauma (fortepian). — 22.35 Komunikat meteorologiczny. — 22.45 Intermezzo muzyczne. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

PRZEKUPSTWO.

— Poza tem dopuścił się pan zbrodni przekupienia urzędnika.

— Nic o tem nie wiem, panie sędzio.

— Jakto, przecież dał pan psu policyjnemu kawał kiełbasy.

ROZNE

WYŻYMACZKI reperuję wszystkich systemów. Warsztat Reperacyjny. Sosnowiec, Karpacka 1. — Dom Federowicza. 2032

PRACOWNIA Galanterji Skórzanej Sosnowiec, Warszawska 2. Przyjmuje zamówienia, reperacje. Jednocześnie zawiadamia Szan. Klijentelę, że pozostałe reperacje z firmy „Sport" można odebrać w powyższej firmie. Władysław Janson. 2282

Kosmetyczka Dyplomowana Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA" Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Telefon 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 2107

GURGULA BISZKOPTY dla dzieci, niemowląt, starców, chorych polecane przez izby lekarskie do nabycia wszędzie. Fabryka Gurgula Jarosław. 2262

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

SZOFER - LOKAJ z dobremi świadectwami poszkuje posady od zaraz. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" pod 2837. 2190

ZAJĘCIE — praca — zarobek dla wszystkich! Bezrobotni — inteligenci, panie — panowie piszcie zaraz: „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna" Kraków, Józefitów 10. 2014

KUPNO i SPRZEDAZ

NAJTAŃSZY ZAKUP towarów galanteryjnych, nowości sezonowych poleca: DUSZA i S-ka, Sosnowiec, Hale „Rozwoju". Oraz Pracownia Kapeluszy Damskich „HELENA" poleca wielki wybór nowości wiosennych w tymże lokalu. Ceny bardzo niskie 2177

OBIADY smaczne na maśle niedrogo. Sosnowiec, Sobieskiego 8, oficyna, Nowacka. 2264

RADJO trzylampowe do prądu za zł. 280 sprzedam. Będzin „Bloki" sklep Wrześniewskiego.

BURAKI pastewne 5 wagonów sprzeda Majątek Radocza, p. Wadowice. 2261

KUPIĘ motor elektryczny na 220 V w dobrym stanie. Zgłoszenia Kurjer pod „Motor". 2255

LOKALE

MIŁY POKÓJ umeblowany, osobne wejście 1 piętro, obok Sądu Okręgowego inteligentnemu solidnemu panu 1 kwietnia. Oglądać 18-ej. Sosnowiec, 1 Maja 17 m. 30. 2235

DWÓCH przyjezdnych kawalerów poszukuje w Sosnowcu mieszkania, ewentualnie przy rodzinie. Zgłoszenia do Administracji pod „Solidni". 2265

POKÓJ kuchnia i sklep do wynajęcia. Sosnowiec, Florjańska 10, gospodarz. 2242

POKOIK niedrogi do wynajęcia. Sosnowiec, Czysta 9, m. 31. 2254

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 7 kwietnia 1932 o godz. 10 w Sosnowcu przy ul. Leszno Nr. 5 odbędzie się licytacja w I terminie ruchomości składających się: z 1 samochodu osobowego „Chevrolet" oszacowanych na Zł. 5000.- gr. należących do Zakladdów Przemysłowych H. Czechowski w Sosnowcu na pokrycie należności Kasy Chorych w Sosnowcu Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10 spis zaś takowych codziennie od 8 do 15 u Okręgowego Egzekutora Kasy Chorych w Sosnowcu Sadowa 4. 2240

Sosnowiec, dnia 29 marca 1932 r.

Okręgowy Egzekutor Kasy Chorych w Sosnowcu
J. ROMANEK.

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 7 kwietnia 1932 o godz. 10 w Sosnowcu przy ul. Chemicznej Nr. 10 odbędzie się licytacja w I terminie ruchomości składających się: z 5000 kg. esencji octowej oszacowanych na Zł. 15.000 gr.— należących do Fabryki Chemicznej „Grochów" Sp. Akc. w Sosnowcu. Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10 spis zaś takowych codziennie od 8 do 15 u Okręgowego Egzekutora Kasy Chorych w Sosnowcu Sadowa 5.

Sosnowiec, dnia 29 marca 1932 r.

Okręgowy Egzekutor Kasy Chorych w Sosnowcu.
2240 J. ROMANEK.

3 POKOJE z kuchnią i przedpokojem ładne zaraz do wynajęcia. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 2256

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZAGINĄŁ dowód tożsamości osoby nr. 27973, wydany przez Dyrekcję Kolejową kadetowi Józefowi Tabaczyńskiemu. 2257

DOWÓD osobisty, wydany przez gminę Rabsztyn zgubił Januszek Julian z Bogucina. 2214

DOKUMENT przeniesienia z Dobieszowic do Dąbrowy Górn. wydany przez Insp. Szkolny w Sosnowcu zgubił Marjan Suwala. 2237

SZKÓŁKI ROGOŹNICKIE Towarzystwa Górniczo - Przemysłowego „Saturn" mają tanie do zbycia większą ilość drzew i krzewów owocowych i ozdobnych. Cenniki wysyła się na żądanie. Adres dla listów: Sosnowiec, — Tow. Górn.-Przem. „Saturn" Szkółki Rogoźnickie. 2215

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.
WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W. SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.